

# Witamy I Konferencję Łódzką Związku Młodzieży Polskiej

Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZY SIĘ!

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 290 (1215)

## Krecia robota wywiadu USA

### przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej

#### Czasopismo radzieckie demaskuje nikczemną działalność imperialistów

MOSKWA (PAP). „Nowoje Wremia” w artykule Minajewa demaskuje rolę wywiadu amerykańskiego. Imperialiści anglo-amerykańscy uciążliwie otoczyć swe organizacje wywiadowe aureolą szlachetności, twierdząc, że wywiad amerykański stworzony rzekomo w czasie ostatniej wojny jedynie po to, by przysłużyć się pomocy ruchowi oporu w krajach, które były pod okupacją hitlerowską.

wywiadu amerykańskiego w czasie ostatniej wojny było zahamowanie działalności, skierowanej przeciwko hitlerowcom, jak również umożliwienie dojścia do władzy reżimom reakcyjnym w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką.

Agencje wywiadu amerykańskiego zajmowały się systematycznym zbieraniem wiadomości o Armii Radzieckiej, Związku Radzieckim, a także o ruchu demokratycznym i robotniczym w krajach europejskich.

zując grupy operacyjne, które miały się przedostać do ruchu oporu w Francji, Belgii, Norwegii i Polsce. Allan Dulles ze swej strony prowadził analogiczną działalność na terenie Włoch i Jugosławii.

OSS w czasie ostatniej wojny dostarczało broń grupom reakcyjnym do walki z uczestnikami ruchu opo-

ru. Agencje wywiadu amerykańskiego zajmowały się natomiast szpiegowaniem ruchu oporu, werbowaniem zdrajców, organizowaniem aktów terrorystycznych przeciwko demokratycznym przywódcom ruchu oporu a także propagowaniem taktyki wyprzedzenia się czynnego oporu przeciwko okupantom hitlerowskim.

## Klika Tito — zakonspirowaną agenturą imperializmu USA na Bałkanach

OSS okazało jedynie pomoc grupie Tito. W Bari utworzono specjalną organizację pod kierownictwem Johna Hamiltona, która systematycznie dostarczała broń oddziałom Tito.

Hojność wobec Tito jest zupełnie zrozumiała. Już w roku 1944 Tito był w kontakcie z Dullem i otrzymał broń, ponieważ już wtedy imperializm amerykański uważał go za swoją zakonspirowaną awangardę na Bałkanach. Tito był pierwszym ogniwem w niemyślnym planie, zmierzającym do wrośnięcia konia trojańskiego do obozu demokratycznego.

Wywiad amerykański za pośrednictwem Allana Dullesa był podczas wojny w stałym kontakcie z kierownikami hitlerowskiego MSZ, Gestapo i wywiadu hitlerowskiego. Allan Dulles wykorzystując swe kontakty z niemieckimi militarystami i arystokracją pruską, brał czynny udział

w organizowaniu spisku przeciwko Hitlerowi w 1944 r. Wywiad angielski i amerykański pragnęły w ten sposób utworzyć drogę do władzy nowemu rządowi niemieckiemu, z którym Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zawarłyby odrębny pokój z pominięciem Związku Radzieckiego.

## W 5 rocznicę wyzwolenia Belgradu przez bohaterką Armię Radziecką

BELGRAD (PAP). Z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Belgradu przez bohaterką Armię Radziecką ambasador R. P. Jan Karol Wende w dniu 20 bm. o godz. 14 złożył u stóp pomnika ku czci Armii Radzieckiej wieńce z napisem: „Bohaterom Armii Radzieckiej, po-

ległym w walce o wyzwolenie Jugosławii — Ambasada Polska”.

BUDAPEST (PAP). Dziennik „Szabad Nep” poświęca artykuł redakcyjny piątej rocznicy wyzwolenia Belgradu przez Armię Radziecką.

Dziennik stwierdza, że lud jugosłowiański pozbawiony możliwości święcenia uroczystego wyzwolenia swej stolicy przez bohaterką Armię Radziecką — z tym większą nienawiścią zwraca się przeciwko nikczemnej bandzie Tito-Kardela-Rankovicia-Dzilasza, przeciwko notorycznym wrogom Związku Radzieckiego, którym Jugosławia zawdzięcza swe wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego.

Z miłością wspomina lud jugosłowiański pamięć zmarłego przed kilku dniami marszałka Związku Radzieckiego — Tołbuchina, którego wojska odegrały decydującą rolę przy wyparciu hitlerowców z Belgradu.

PRAGA (PAP). Nawiązując do piątej rocznicy wyzwolenia Belgradu przez Armię Radziecką, „Rude Pravo” stwierdza, że jakkolwiek rząd renegetów tytońskich stara się sfałszować historię i pomniejszyć wyzwolicielską rolę Armii Radzieckiej — lud jugosłowiański pamięta, kto wyzwolił Belgrad i nigdy nie zmieni swych uczuć wobec Związku Radzieckiego.

## Znamienna „strategia” imperialistów

T. zw. biuro wywiadu strategicznego (OSS) pod kierownictwem Donovaną przekształciło się w potężną organizację, zatrudniającą około 12 tysięcy pracowników. Donovan jest głównym autorem planu przemycania szpiegów amerykańskich do kierownictwa ruchu oporu.

Na ten cel OSS przeznaczyło 135 milionów dolarów, zmierzając do podważenia i zdemoralizowania ruchu antyfaszystowskiego wśród ujarzmionych przez hitlerowców narodów europejskich. Żadna statystyka nie zdoła policzyć wszystkich ofiar, któ-

re poniosły koła demokratyczne świata w wyniku tej „strategii” imperialistów amerykańskich.

Kierownictwo OSS — pisze dalej „Nowoje Wremia” — dobrano ze środowiska amerykańskich bankierów i finansistów. Pomocnikami Donovaną byli Dupontowie, Vanderbilci i Morganowie. Donovan zwerbował również znanych dyplomatów m. in. ostatniego ambasadora USA w Niemczech Wolstona, b. postać USA na Litwie — Johna Willia, kuzyna Churchilla — Raymonda Gustia oraz Allana Dullesa.

## Donovan, Dulles, Churchill i S-ka w akcji

Dulles zajmował się praktyczną realizacją planu Donovaną. Brał on udział wraz z wywiadem angielskim w realizacji lansowanego przez Churchilla planu wykorzystania trockistowsko-faszystowskiej klikki Tito, jako narzędzia imperialistów.

Główny sztab Dullesa posiadał swą siedzibę w Szwajcarii. Agencje

wywiadu amerykańskiego nawiązywały łączność z t. zw. „miejscowymi elementami”. W ten sposób rozoczęła się infiltracja OSS do ruchu oporu, oraz do ruchu robotniczego i demokratycznego w Europie.

Tą częścią działalności: OSS kierowali Arthur Goldberg i Georg Pratt. W 1942 r. usadowili się oni wraz ze swym sztabem w Londynie, organi-

## Przedstawiciel radia radzieckiego przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 b. m. przybył do Warszawy, na zaproszenie Polskiego Radia, przewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Radiowego przy Radzie Ministrów ZSRR — Aleksy Aleksandrowicz Puzin.

## Renè Mayer otrzymał inwestyturę

PARYŻ (PAP). — W nocy z czwartku na piątek Renè Mayer otrzymał od Zgromadzenia Narodowego tzw. inwestyturę, czyli upoważnienie do utworzenia rządu większością 341 głosów przeciwko 183. Przed głosowaniem Renè Mayer przedstawił swój program, po czym rozwinęła się burzliwa dyskusja.

## Z obrad aktywu kobiecego Zw. Zaw. Hutników w Katowicach

## Hutniczki polskie do hutniczek radzieckich

KATOWICE (PAP). — W Katowicach odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu kobiecego Związku Zawodowego Hutników, poświęcona przede wszystkim zagadnieniom podniesienia kwalifikacji zawodowych kobiet.

W wyniku narady kobiety — aktywistki Zw. Zaw. Hutników uchwały rezolucję, w której m. in. zobowiązuje się zmobilizować do współzawodnictwa pracy wszystkie kobiety, zatrudnione w przemyśle hutniczym. Rozszerzyć akcję szkoleniową aktywu kobiecego oraz zorganizować do 1 stycznia 1950 r. komisje kobiece we wszystkich zakładach przemysłowych.

Z okazji „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” uczestniczki narady wystąpiły do hutniczek Zw. Radzieckiego list z gorącymi pozdrowieniami.

My, hutniczki polskie — czytamy w liście m. in. — biorąc wzór z Waszej nieustraszonej, bohaterkiej pracy, odbudowujemy i rozbudowujemy nasz kraj.

## 21 bm. przemysł mineralny wykonał plan na 1949 r.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. przedstawiciele dyrekcji Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego zameldowali ministrowi przemysłu lekkiego tow. Eugeniuszowi Sławińskiemu o wykonaniu przez przemysł mineralny planu produkcyjnego na rok bieżący. Wartość produkcji wymienionego przemysłu wyniosła 290.706.800 zł wg cen z roku 1937.

Przedterminowe wykonanie planu zostało osiągnięte dzięki rozwijającemu się stale współzawodnictwu pracy oraz dzięki wzrostowi produkcji przez wszystkich pracowników przemysłu mineralnego, że ich wydajna praca przyczyniła się do przyspieszenia budownictwa, do podniesienia dobrobytu mas pracujących i utrwalenia pokoju.

## Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między narodem polskim i niemieckim

### List prezydenta Piecka do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie — generała Prawina

BERLIN (PAP). — Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie generał Prawin wystosował do prezydenta Demokratycznej Republiki Niemiec Wilhelma Piecka pismo, w którym w imieniu Rządu Polskiego i w imieniu własnym składa życzenia z okazji wyboru na prezydenta Republiki.

Pisma podobnej treści wystosował gen. Prawin do premiera Grotewohla i ministra Dertingera.

W odpowiedzi swej prezydent Wilhelm Pieck stwierdza m. in.: „Polityka zagraniczna Niemiec Republiki Demokratycznej opiera się na przyjaznym współżyciu ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz wszystkimi miłującymi pokój narodami. Rząd naszej Republiki uczyni wszystko, by przeciwstawić się szowinistycznej akcji, którą państwa imperialistyczne pro-

wadzą wśród narodu niemieckiego, akcji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nowej postępowej Polsce. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju pomiędzy narodem niemieckim a polskim”.

Premier Grotewohl wyraża w swej odpowiedzi zdecydowaną wolę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej utrwalenia pokoju oraz zabezpieczenia podstaw dobrośądzkiego współżycia z narodem polskim.

Minister Dertinger, dziękując generałowi Prawinowi za życzenia oświadczył, że sprawa granicy niemiecko-polskiej na Odrze i Nysie została ostatecznie i jednoznacznie zaakceptowana przez naród niemiecki w uchwale Izby Ludowej. Nie istnieją przeto już żadne problemy mogące dzielić oba sąsiadujące narody — niemiecki i polski.

## Metalowcy całego świata pozdrawiają strajkujących robotników w USA

WARSZAWA (PAP). — Międzynarodowe zrzeszenie związków zawodowych przemysłu metalurgicznego i mechanicznego (departament SFZZ) ogłosiło odezwę do metalowców ca-

łego świata w sprawie konfliktu między pracownikami przemysłu metalowego a pracodawcami w USA.

Konflikt — głosi m. in. odezwa — doprowadził w dniu 1 października r. do wybuchu strajku, do którego przysięgło 528 tys. robotników. W imieniu metalowców całego świata międzynarodowe zrzeszenie przesyła wyrazy braterskiego pozdrowienia i solidarności robotnikom amerykańskim, którzy walczą o prawo do życia, o przestrzeganie układu zbiorowego pracy, o wprowadzenie świadczeń chorobowych, inwalidzkich i starczych.

Międzynarodowe zrzeszenie zapewnia strajkującym o swym całkowitym poparciu dla ich postulatów i dla ich walki.



Amerykańska Temida

## Wybór niestałych członków Rady Bezpieczeństwa

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że w czwartek odbyły się wybory trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Na miejsce Argentyny 57 głosami wybrany został Ekwador, a na miejsce Kanady — 56 głosami: Hindustan.

W pierwszym głosowaniu na trze-

cie niestałe miejsce (na miejsce Ukraińskiej SRR) Jugosławia otrzymała 37 głosów, a Czechosłowacja 20. Ponieważ kwalifikowana większość wymagana do wyboru wynosi 35 głosów, odbyło się drugie głosowanie, w którym Jugosławia została wybrana 39 głosami, Czechosłowacja otrzymała 19 głosów.

## KOMUNIKAT

W dniu 25.X.1949 r. o godz. 17-ej w sali Melodram, mieszczącej się w gmachu ORZZ przy ul. Traugutta, odbędzie się konferencja przewodniczących Komitetów Rodzicielskich i Opiekunich członków PZPR. Komitet Łódzki PZPR Wyzd. Propagandy

## Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie wykonała swój roczny plan

Jeden z największych w naszym województwie zakładów pracy — Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Maz. — melduje zakończenie swego rocznego planu wartościowego i przystąpienie do produkcji ponad plan.

Wysiłek załogi i kierownictwa, ożywiony ruch współzawodnictwa — umożliwiły przyspieszenie terminów zo-

bowiazań powziętych przez załogę w ramach Czynu Majowego, i zezwoli na dalsze osiągnięcia.

PFSJ jest drugim tomaszowskim zakładem przemysłowym, który zakończył plan. Pierwszą była Fabryka Dywanów — która wypełniła plan w pierwszych dniach października.

## Olbrzymi pomnik Generalissimusa Stalina stanie w Pradze

PRAGA. Pod przewodnictwem ministra informacji V. Kopeckého odbyła się w Pradze konferencja członków komisji rządowej dla obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Konferencja, w której uczestniczyli wybitni czechosłowaccy rzeźbiarze i architekci, omówiła zagadnienia związane z budową pomnika Generalissimusa Józefa Stalina na wzgórzu Letna w Pradze.

Pomnik ten wysokości 30 metrów górować będzie nad całym miastem i widoczny będzie z najbardziej oddalonych dzielnic Pragi.



# Miedzynarodówka zdrajców pod pręgierzem

## Autor książki - dokumentu - Renaud de Jouvenel

### rozmawia z dziennikarzami polskimi

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 bm. odbyło się w Klubie Miedzynarodowej Prasy spotkanie przedstawicieli prasy z przybyłym do Warszawy, na zaproszenie Polskiego Radia, wybitnym pisarzem politycznym Francji, autorem „Miedzynarodówki Zdrajców” oraz redaktorem pisma „Komitetu Obroncy Pokoju” „Les Partisans de la Paix”, Renaud de Jouvenel.

P. Jouvenel poinformował zebranych dziennikarzy stolicy o przygotowaniu do procesu przeciwko niemu oraz przeciw autorowi przedmowy do „Miedzynarodówki Zdrajców” Andre Wurmserowi — procesowi, w którym jako „oskarzyciele” wystąpią niektórzy z wymienionych w książce członków tej miedzynarodówki listki i zdrajcy, będącej narzędziem amerykańskiej ofensywy przeciw demokracji i pokojowi.

Książka — której egzemplarz otrzymał każdy z przybyłych na konferencję dziennikarzy — stwierdza, że nie zdementowanych i udaremnionych w latach ostatnich spisków i działalności terrorystycznej przeciw krajowi demokracji ludowej prowadzi do wywiadu amerykańskiego, bowiem Ameryka przejęła w spadku po Niemczech hitlerowskich ich metody nienawiści rasowej i działalności policyjno-dywersyjnej, dążąc do panowania nad światem. Specjalny ustęp książki p. Jouvenel poświęcony jest działalności t. zw. „Zielonej Miedzynarodówki”, będącej na usługach wywiadu USA. Oddzielny rozdział omawia działalność Mikolajczyka, procesy WIN, PKOPP (Porozumiewawczy Komitet Organizacji: Polski Podziemnej) oraz rolę b. ambasadora Cavendish-Bentlicka i Bliss Lane, ujawnioną w toku tych procesów.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy p. Jouvenel wyjaśnił, że książka oparta jest na źródłach oficjalnych, na danych zaczerpniętych ze sprawozdań stenograficznych z procesów zbrodniarzy wojennych i organizacji szpiegowskich w krajach demokracji ludowej oraz z broszury departamentu stanu USA p.t. „Aspekty polityki amerykańskiej”, zawierającej m. in. instrukcję dla placówek amerykańskich oraz osób związanych z nimi w krajach demokracji ludowej.

Zadaniem książki było ostrzec opinię publiczną przed amerykańską działalnością szpiegowską w krajach Europy i Francji, w których zdrajcy pozostają na wolności.

Znaczenie procesu jest jasne — oświadczył p. Jouvenel — Postępują się jako pretekstem, książka — reakcja miedzynarodowa i francuska zamierza zainscenizować proces monstrze przeciw krajowi demokracji i chce posłużyć się nim by szerzej atmosferę nienawiści przeciw demokracji ludowej i ZSRR.

Proces ma być częścią kampanii prowadzonej przez podlegający wojennym, toteż nie dążymy, że jako „oskarzyciele” w procesie występują: Abas Kupi, którego rząd albański umieścił na liście zbrodniarzy wojen-

nych i który w okresie wojny należał do grupy faszystowskiej, pozostającej w łączności z Niemcami, zdrajca Rumuni N. Bianu i Constantinescu — mężowie zaufania Maniu oraz płk. Jan Kowalewski z II oddziału sztabu generalnego.

O tym, kto jest inicjatorem procesu świadczy fakt, iż jako rzecznicy „oskarżenia” występują znani z procesu Krawczyński, plenipotencjariusz mocodawców amerykańskich — adwokat Izard i Helzman. Członową postacią wśród „oskarzycieli” jest Abas Kupi, który przed 2 miesiącami wyznaczony został na wiceprzewodniczącym t. zw. „komitetu albańskiego”, będącego narzędziem knowań Tita i greckich monarchów — faszystów przeciw niepodległości Lu-dowej Albanii. Jako świadkowie wy-

stąpić mają również inni bohaterowie „miedzynarodówki zdrajców”: Bor-Komorowski, Anders, Ripka, Welczew, Radescu, Ferenc Nagy — ludzie, którzy wyspecjalizowali się w zdradzie swoich krajów.

Świadkami, powołanymi przez p. Jouvenel i A. Wurmser są: Irena Joliot-Curie, Aragon, Louis Salliant, Julien Benda, Yves Farge, Cognot, Pierre Cot, b. ambasador włoski w Warszawie Reale, przedstawiciele krajów demokracji ludowej, przedstawiciele robotników polskich we Francji i inni.

P. Jouvenel podkreślił, że liczne procesy wytaczane ostatnio we Francji przeciw działaczom i prasie demokracji stała się mają, według planów reakcji, orężem w walce przeciw obow. postępu i pokojowi.

M. in. Aragonowi wytoczono 14 procesów. Procesy te inscenizowane pod różnymi pretekstami nie zdołają jednak zagłuszyć głosu prasy demokratycznej.

W zakończeniu p. Jouvenel oświadczył: „Wbrew rachubom „oskarzycieli” proces ten nie będzie procesem nad zwolennikami pokoju, lecz nad podżegaczami wojennymi, nie sądem nad demokracjami ludowymi lecz nad „miedzynarodówką zdrajcy” Do wodzi tego szerokie echo, jakie znalazła książka wśród rzesz czytelników we Francji i za granicą oraz żywe zainteresowanie prasy demokratycznej przygotowującym procesem.

P. Jouvenel poinformował zebranych, że proces ma się rozpocząć 14 listopada.

# Członkowie Zgromadzenia Generalnego ONZ uczcili pamięć Fryderyka Chopina

NOWY JORK (PAP). — 19 bm. przedstawiciele Narodów Zjednoczonych zebrani w Nowym Jorku na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ złożyli hołd pamięci genialnego kompozytora polskiego Fryderyka Chopina.

Pod protektorem przewodniczącego obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ — Romulo, sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, oraz delegacji polskiej na sesję Zgromadzenia Generalnego odbył się w jednej z największych sal Nowego Jorku — Carnegie Hall — wielki koncert, poświęcony uczczeniu setnej rocznicy zgonu genialnego Polaka.

W sali udekorowanej sztandarami 59 narodów zebrali się szefowie i członkowie wszystkich niemal delegacji, uczestniczących w bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Na koncert m. in. przybyli: delegacja polska in corpore z sekretarzem generalnym MSZ Wierbłowskiem na czele, personel Ambasady RP. w Waszyngtonie z ambasadorem Winiewiczem na czele, konsul RP. w Nowym Jorku Galewicz wraz z całym personelem konsulatu, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, szef delegacji radzieckiej i minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, szef delegacji białoruskiej Kiszielew, szef delegacji czeskosłowackiej min. Klementis, przedstawiciel delegacji Stanów Zjednoczonych Austin, przedstawiciel delegacji brytyjskiej Cadogan oraz inni.

Zebranych gości oficjalnych oraz publiczność powitał krótkim przemówieniem przewodniczący bieżącej ses-

ji Zgromadzenia Generalnego ONZ — Romulo, który podkreślił, że Chopina — syna Polski — cały świat uważa za swą własność.

Następnie przemawiał stały delegat polski do ONZ dr Juliusz Suchy, który wskazał na rewolucyjny charakter muzyki Chopina oraz na okoliczność, że Polska Ludowa w najwyższej mierze udostępniła muzykę Chopina najszerszym rzeszom ludności pracującej.

Bogaty i urozmaicony program koncertu, wykonany przez orkiestrę symfoniczną pod batutą Franco Autori i przy współudziale solisty Jakuba Gimpla — laureata konkursu

chopinowskiego — przyjęty został w sposób owacyjny.

Czwartkowa prasa nowojorska zamieściła obszernie recenzje z tego koncertu, utrzymane w tonie najwyższego uznania.

# Grażyna Bacewiczówna Odznaczona Orderem Sztandaru Pracy Moje wrażenia z ZSRR

W Związku Radzieckim byłam po raz pierwszy na występach latem br. z grupą naszych artystów. Trudno zamknąć w kilku słowach ogrom do-

zanych wrażeń — trudno powiedzieć, co podobało nam się bardziej. Co nas — muzyków — wszędzie uderzało, to stosunek, jaki mają ludzie radzieccy do sztuki i do artystów. Umilowanie i rozumienie muzyki w ZSRR jest powszechne. Ołbrzymie sale koncertowe zawsze są wypełnione po brzegi spragnionymi dobrą muzyką słuchaczami. Chociaż występy nasze wypadły w okresie wakacji letnich, nie było koncertu, na którym nie mieliśmy kompletu.

Publiczność radziecka jest niezwykle chłonna na muzykę — domaga się długich, co najmniej trzygodzinnych programów koncertowych. Nawiazuje też z artystami szybko bezpośredni kontakt, reagując żywo na każdy wykonywany utwór. Bywało, że musieliśmy powtarzać jakiś punkt programu — bywało także, że rzucano nam kartki na estradzie z prośbą o specjalny jakiś utwór, lub przysyłano nam pisemne gratulacje do po-koju artystów. Po skończonym koncercie nierzadko ktoś ze słuchaczy nawiązuje rozmowę z artystą, dzieląc się z nim swoimi wrażeniami, czy dyskutując na temat interpretacji tego lub innego utworu. Fakty te świadczą, że publiczność głęboko przeżywa doznane wrażenia i nie prędko przechodzi nad nimi do porządku dziennego. Siłą więc rzeczy

stosunki artystów z publicznością są bardzo serdeczne i bliskie. Nie ulega wątpliwości, że w żadnym państwie praca artysty nie jest tak wesoła i ceniona, jak w Związku Radzieckim. Nigdzie artysta nie cieszy się takim szacunkiem. Spowodowane to jest niewątpliwie postawą artysty radzieckiego, który całą swą sztukę od daje w służbę narodu.

Jednym z bardzo ważnych elementów stałego rozwoju i rozkwitu życia muzycznego w Związku Radzieckim jest wielka ilość uczelni artystycznych i wspaniałych orkiestr symfonicznych.

Wypadło nam między innymi koncertować ze znakomitą orkiestrą Filharmonii Leningradzkiej, którą zaliczamy do najlepszych orkiestr europejskich.

Zainteresowanie muzyką polską i jej znajomość jest w Związku Radzieckim duża. Przeciwny słuchacz radziecki najchętniej reaguje na utwory tak zwane melodyjne. Śpiewacy nasi musieli wszędzie śpiewać znane tam arie z „Halki” — podobal się także „Step” Noskowski. Znana skrzypkarka radziecka, Ialina Paronowa, wzięcia do swego programu koncert skrzypcowy Karłowicza. I oczywiście — niezwykle wprost popularnością cieszy się — Chopin.

Zasadniczy problem Pani wypowiedzi — pisał Andrzejewski — nie spoczywa moim zdaniem w Pani pytaniu, czy jest wskazane ze względu na wychowawczych „tak częste dreczenie nas (tj. czytelników niemieckich) opowiadaniem i opisaniami wydarzeń, w których Niemiec występuje jako dzika bestia”. Według mego rozumienia i odczuwania problemu ten należy oprzeć o pytanie „na nadzwanie, rozległymi treściami podbudowane — pomiędzy szersze horyzonty narodowe i miedzynarodowe nas prowadzące. A mianowicie: czy leży w interesie przyszłości narodu niemieckiego, w interesie jego postępu, a również w interesie przyjaznego współzycia innych narodów z narodem niemieckim, aby naród niemiecki niepomniąc przysionil zbrodni niemieckich faszystów?”

— Za podstawę Pani rozważań przyjmijmy Pani uczucia patriotyczne, czy żeby wprost powiedziane — Pani patriotyzm. Jeśli mowa o patriotyzmie, zgodzimy się zapewne oboje, Pani i ja, że to wzmiosłe pojęcie doznało w naszym stuleciu wielu szczególnie dotkliwych poniżeń i gdy w istotnej swej treści przeznaczone jest do skupiania najcenniejszych wartości ludzkiego ducha, wrogowie uczynili zń narzędzie zbrodni i bezprawia.

Czy potrzebujemy wyjaśnić, że mówiąc wrogowie ludzkości mam na myśli faszystów, wszystkich faszystów, gdziekolwiek oni są i działają, u nas czy w was, w Europie, w Ameryce czy w Azji, wszystkich faszystów, podkreślił to z całą siłą... Spośród wszystkich pojęć żadne bodaj nie obróciło się w rekach faszystów w szmatę tak niedną i takim nikczemnością służącą, jak słowo — patriotyzm.

Pyta Pani: — „Czy jest wskazane tak częste dreczenie nas opowiadaniem i opisaniami wydarzeń, w których Niemiec występuje jako dzika bestia?” — Ja natomiast proponowałbym taką poprawkę: „Czy jest wskazane tak częste dreczenie nas opowiadaniem i opisaniami wydarzeń, w których niemiecki faszysta (podkr. aut.) występuje jako dzika bestia?”

# List Jerzego Andrzejewskiego do Hildegardy Peine

I na tak sformułowane pytanie odpowiedzieć mogę bez zastrzeżeń tak... Niemiec i niemiecki faszysta, to ogromna różnica. Czy Pani ją dostrzeże i ocenia? Czy jednak w wypadkach, gdy zachodzi konieczność sążenia przeszłości z teraźniejszością swego narodu, gdy zło trzeba nazwać jego właściwym imieniem i odciąć się od niego z całą bezwzględnością, na jaką stać człowieka, który naprawdę chce służyć postępowi i pokojowi, czy w tych okolicznościach i trudnych sytuacjach patriotyzm służyć może jako droga, czy też przeciwnie, spycha Panią w rozterkę?

Pisze Pani: — „Dlaczego musimy ciągle — i to już od trzech lat czytać, że w nas, Niemcach, tkwi zarodek jakiejś niszczącej wszelkie zasady przekraczającej wszelkie pojęcie człowieczeństwa i przebaczenia?... Ależ nie w Niemcach, lecz w faszystach niemieckich!... Naród niemiecki, jak każdy inny naród, nie jest przecież wartością niezmienną. Hitlerzyzm wyrósł wprawdzie w Niemczech, lecz czyż hitlerzyzm ma znaczyć to samo, co naród niemiecki? Nie, na pewno nie!”

— A jeszcze dalej tak Pani pisze: „Jestem Niemką i mimo całej nędzy, mimo wstydu, który ogarnął mnie na widok wszelkich niegodnych czynów, jakie były popełniane w ciągu ostatniej wojny w imieniu Niemiec i przez Niemców, kocham moją ojczyznę i niemieckiego człowieka”. — Muszę w tym momencie zapytać jakiego niemieckiego człowieka? Niemieckimi ludźmi są Karl Ossietsky i Horst Wessel, Thaelmann i Himmler, Tomasz Mann i Hans Johst, Max Reimann i Adenauer. Czy mogłaby Pani powiedzieć, że swoja miłość do „niemie-

W numerze 42 „Kuźnicy” ukazał się artykuł Jerzego Andrzejewskiego pt. „List do pani Hildegardy Peine”. Jest to odpowiedź polskiego pisarza na uwagi i pytania, przesłane mu przez niemiecką czytelniczkę jego opowiadania „Przed sądem”. Poniżej, ze względu na aktualność tematu, podajemy odpowiedź Andrzejewskiego z nie wielkimi skrótami.

Wszystkich Polaków, którzy bez względu na pobudki, jakimi się kierują, świadomie lub nieświadomie działają na korzyść reakcji faszystowskiej.

Nie mam żadnych złudzeń, że gdyby polscy faszysty mieli po temu odpowiednio warunki i środki — potrafiliby swoim wrogom: niewolnikom udzielić „właściwych” lekcji. Czy znaczy to, że Polacy są narodem „dzikich bestii”? Nie, napewno nie! „Dzikimi bestiami” są tylko faszysty, i to bez względu na rasę i bez względu na szerokość geograficzną. Bestialstwo i pogarda, pycha i bezwzględność, kult zniszczenia i pierwioty kult siły — to złowrogie pleśnia, jakim naznaczone jest każde państwo, mają swe źródło nie w tej czy innej rasie, lecz w systemie faszystowskiego myślenia, w faszystowskim sposobie widzenia i wartościowania świata.

Jeśli jednak patriotą, czerpiący miłość do ojczyzny z postępowej tradycji i postępowej teraźniejszości, widzi wroga w każdym faszysty, bez względu na jego przynależność narodową, to wymowa i siła tego samego źródła każe mu nazwać tego wrogiem człowieka, który stoi po tej samej stronie barykady i broni tych samych wartości ludzkich, ponieważ prawdziwym patriotyzm prznika poprzez dzielące narody granice i w samej swojej istocie przepojony jest duchem miedzynarodowej solidarności. Jestem głęboko przekonany, że

każdy Niemiec, który walczył i walczy z faszystami, więcej: nawet każdy Niemiec, który wprawdzie był fa-

szystą, lecz zrozumiał, jakiej ide ołgii służył, nie jest nim, uczciwie, szczerze, z pełną odpowiedzialnością nie jest nim — że każdy z tych Niemców, pracujących dla przyszłości demokratycznych Niemiec i pokojowej przyszłości socjalistycznego świata, znajduje w postępowych Polakach przyjaciół. Kto jest przeciw faszystom własnym i obcym, tego nie obciąża ch hańba i nie powinniśmy obciążać go wstydu za zbrodnie jego rodaków. Nie wstydzimy się faszystów. Walczymy z nimi. Demaskujemy ich podziemne i jawne knowania, zderzamy z nich maski obudy, ornaty i owcze skóry, odsłaniamy niestronne niki, które od schorzałych ognisk wiodą wprost do ludzi grozących światu nową wojną, nowym zniszczeniem i do młotnej podobnej niewoli. Cóż wstydu? Oczywiście lepsza jest od wstydu. A walka jeszcze lepsza. A zatem walczmy, każdy na posterunku, jaki sobie obrał, lub na jakim został postawiony. I czy nie czuje Pani, że w tej bezoszczędnej walce, gdzie bronią się idee i praca, nie ma zagrożenia, aby Polaków i Niemców, ożywionych miedzynarodową solidarnością swych patriotyzmów, rozdzielić mogło widmo niemieckiego hitleryzmu? Ani Majdaneck i Oświęcim, ani mury gett, ani pamięć o milionach zamordowanych i umęczonych nie staną między nami, ponieważ ciężar tych zbrodni spoczywa na faszystach, wszystkich faszystach. Im zostawmy hańbę i wstydu. A także ostateczną klęskę. Niemcy, którzy są wrogami faszystom, nie przelanają niepamięcią zbrodni hitlerowskich bestii! Nie, po stokród nie! Wszyscy ludzie pracy całego świata,

związani ze sobą walką z faszystami, nie powinni i nie mogą zapomnieć zbrodni faszystowskich, gdziekolwiek i w jakiegokolwiek imię zostały popełnione. Niechaj cienie pomordowanych patriotów hiszpańskich, włoskich i greckich stoją przy nas związane braterstwem z cieniami złączonych Murzynów i cieniami zagłodzonych jeńców radzieckich. Niech towarzyszą naszej pamięci cienie zagazowanych Żydów i cienie niemieckich komunistów zakatowanych w obozach koncentracyjnych. Niech ci wszyscy zmarli i umęczeni wszyscy krajów, w których walczone o wolność, świadczą swoimi cierpieniami o poniesionych ofiarach, a tak że niech trwają jako wymowne ostrzeżenie, jakim stałoby się życie ludzkie i jakim stałby się świat, gdy by faszystom zwycięsko zatrumfowali.

Mysle, więcej: jestem pewien, że pisarze sprzeniewierzyliby się swoim obowiązkom, gdyby walcąc, która dalej trwa, odrzucili gniew wobec popełnionych zbrodni. Pamięć ludzka jest krucho i zawodna. Ale właśnie do zakresu działania ludzi plóra należy wspomagać tę pamięć i w kształcie artystycznym utrwalać to wszystko, co w imię przyszłości losów świata zapomniane być nie powinno. Nie jesteśmy jeszcze zwycięzcami, abyśmy mieli prawo zapomnieć klęsk. Jeśli zaś miałbym jakiegokolwiek zastrzeżenia, to jedynie w stosunku do utworów, w których walka z faszystami wyczerpuje się na pokazaniu faszystowskiej bestii. To za mało! Jeśli w potężnym froncie antyfaszystowskiej literatury ma zająć należne jej miejsce, stając się bronią celną i niezastąpioną, pisarze powinni dostrzeżać coś więcej niż fakty; choćby były najbardziej wymowne i wstrząsające. Muszą dobrać przyczyny i tryby faktów, muszą owe przyczyny obnażyć i pokazać, demaskując w ten sposób same korzenie faszystów. I na tej drodze, tak wspomagając własne i miedzynarodowe szeregi walczących, postępowi pisarze Niemiec znajdują przyjazne dionie wszystkich postępowych pisarzy świata, a więc wśród nich i przyjazne dionie pisarzy polskich.

JERZY ANDRZEJEWSKI

# Godny następca Hitlera

Reakcyjny rząd w Niemczech Zachodnich — stosownie do polecenia amerykańskich władz okupacyjnych — postanowił reaktywować hitlerowskie związki młodzieżowe. (z prasy)



„Heil Dolar!” (rys. W. Fajczew)



# ZMP przewodzi młodzieży polskiej w walce o pokój i socjalizm

## TRYBUNA młodzieży

### W obliczu Łódzkiej Konferencji ZMP

Dzisiaj rozpoczyna swe obrady Pierwsza Łódzka Konferencja ZMP. Zgodnie ze statutem wybierze ona władze łódzkiej organizacji ZMP, podsumuje dotychczasowe wyniki naszej pracy oraz oceni działalność młodzieży łódzkiej w okresie istnienia ZMP.

Kongres Jedności Młodzieży polskiej, jaki odbywał się we Wrocławiu w lipcu ub. roku, był



najważniejszym wydarzeniem w historii ruchu młodzieżowego w Polsce na przestrzeni wielu lat. Urzeczywistnił on długoletnie dążenia tysiącznych rzesz młodzieży i powołał do życia wielką i potężną organizację — Związek Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej powstał z najlepszych tradycji czterech organizacji młodzieżowych — Związku Walki Młodoczej, Związku Młodzieży Wsielskiej „Wiel”, Organizacji Młodoczej TUR i Związku Młodoczej Demokratycznej.

Młodzież już przed wojną dążyła do jedności. Wyrazem tego były wspólnie przeprowadzane strajki w fabrykach, były strajki chłopie, była wreszcie Deklaracja Praw Młodoczego Pokolenia. Jedność młodoczej wykulała się w walce z okupantem. Możliwa stała się ona jednak dopiero w Polsce Ludowej, która zapewniła całej młodoczej wspaniałe perspektywy rozwoju i przed całą młodoczą postawiła wielkie zadania. Właśnie przy wypełnianiu tych zadań krzepła nasza jedność.

Uczestnicząc w Młodoczym Współwładnictwie Pracy, walcząc o nową i piękniejszą wieś polską, młodoczi zbliżali się do siebie i coraz lepiej rozumieli nawzajem. Wyrazem tego zrozumienia i wspólnoty stał się Kongres Wrocławski, którego uchwały stały się demokratyczną młodoczą przyjął z wielką radością.

Młodocze łódzka dała poważny wkład do dzieła tworzenia jedności. Powstała po Zjednoczeniu łódzka organizacja ZMP obejmowała 10 tysięcy członków zrzeszonych w 288 kołach. W ciągu minionego roku wzrosła liczba nie i okrzepła ideologicznie. Mamy za sobą poważne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach pracy.

#### ZMP w fabrykach

Osiągnięcia produkcyjne łódzkiej młodoczej są wielkie. Nie sposób wymienić tu wszystkich — oto kilka charakterystycznych cyfr. W czynie Kongresowym, zapoczątkowanym z okazji zjednoczenia ruchu robotniczego, daliśmy 114.000 godzin przepracowanych ponad plan. Czyn Majowy przyniósł 96.000 metrów tkanin, 7,5 tysięcy kg zaoszczędzonej przedzi, 32 miliony złotych oszczędności. Miliony metrów, wyprodukowanych ponad plan przez uczestników młodoczego współwładnictwa pracy — to był konkretny wkład młodoczej łódzkiej do dzieła walki o pokój.

Sieć młodoczych brygad i ilość współwładniczących rośnie z dnia na dzień, tak, że już dzisiaj mamy w Łodzi 354 brygady produkcyjne liczące około 12.000 młodocianych uczestników ruchu

współwładnictwa pracy. Wielu wśród nich — to czołowi pracobnicy branży włókienniczej w kraju. Trudno wymienić tu wszystkich — jest ich zbyt wielu. I tak np. kol. Marczykowski z PZPB Nr 2 wraz ze swą brygadą zajął drugie miejsce w konkursie zespołów najwyższej jakości, kol. Mrozowicz z PZPB Nr 8 wykonuje 118 procent bazy produkcyjnej, produkując 22 procent ekstraktu i 66 procent prymy, a kol. Krucewska z PZPB Nr 9 wykonuje 120 procent normy z czego 95 procent przypada na prymę.

Wielu z pracobników pracy zostało podmaistrzami lub majstrami, albo też kształci się w Technicum czy na kursach przygotowawczych. Do tych właśnie należą kol. Halna Lipińska, Maria Galczyńska i wiele, wiele innych.

#### W szkołach

Drugim, nie mniej ważnym rechem naszej działalności są szkoły średnie i zawodowe.

W obecnym okresie koła ZMP coraz mocniej wiążą się z życiem szkoły i stają się jej pomocnikami w wychowaniu nowego człowieka. Coraz lepiej i sprawniej pracują koła naukowe i samopomocowe oraz samorządy. Walka o treść i wyniki nauczania jest prowadzona przez nas coraz energiczniej, a co za tym idzie — skuteczniej.

#### Na wyższych uczelniach

Mamy poza sobą poważne osiągnięcia w pracy ZMP. Zdecydowana walka o zmianę sytuacji na wyższych uczelniach, prowadzona przez członków naszej organizacji, odnosi pożądane skutki. Dzięki kursom przygotowawczym, kursom przedegzaminacyjnym i akcji werbunkowej zmienił się skład socjalny uczelni wyższych, zmieniła się rola ZAMP-u, który stał się organizatorem życia społecznego na wyższych uczelniach. Dzięki wprowadzeniu nowych, wyższych form zespołowej nauki, podnosi się i stale będzie się podnosić poziom nauki wśród studentów.

#### W ZHP

Mamy poza sobą również poważne osiągnięcia w pracy nad przekształceniem ZHP w szereg, demokratyczną organizację dzieci łódzkich.

Organizacja nasza postawiła sobie za cel wychowanie nowego człowieka, kochającego swą ojczyznę, człowieka przepojonego ideą patriotyzmu i internacjonalizmu, człowieka, który rozumie, że sprawa szczęśliwej przyszłości naszego kraju nierozdzielnie wiąże się ze sprawą pokoju i niszczeniem resztek faszyzmu na świecie.

Nasi ZMP-owcy coraz lepiej rozumieją, że wspólna jest walka młodego Vietnamczyka i strajkującego górnika francuskiego, młodego Czecha, budującego socjalizm czy walczącego Hiszpana. Rozumieją coraz lepiej, że walce tej przewodzi Światowa Federacja Młodoczej Demokratycznej, że przykłady należy czerpać z walk i prac pracobniczego oddziału młodoczej świata — bohaterstwa, leninowskiego Komsomołu. Rozumieją, że ta walka jest wyłożona pracą dla ludowej ojczyzny na każdym odcinku, przeciwstawianiem się wszelkim wrogom narodu i państwa.

Praca Komsomołu — wzorem dla nas

Komsomol w konkretnej pracy przysposabia chłopców i dziewczęta do twórczej pracy dla dobra socjalistycznego społeczeństwa, za szczepia w nich cechy, jakie każdy patriotą radziecki winien posiadać. Trzeba, żeby wspaniała praca komsomolców była dla młodoczej polskiej wzorem i przykładem. Trzeba, żebyśmy czerpali głęboko z doświadczeń Komsomołu w jego pracy nad wychowaniem nowego człowieka, żebyśmy brali przykład z patriotyzmu młodych radzieckich stachanowców — pracobników pracy, żebyśmy potrafili tak skutecznie jak komsomolcy walczyć ze wszystkimi wrogami narodu, z elementami kosmopolitycznymi i nacjonalistycznymi, które usiłują wcisnąć się w nasze szeregi.

Trzeba, żeby styl naszej ZMP-owskiej pracy kształtował się podobnie do stylu pracy Komsomołu, by wszystkie ogniska naszej organizacji „uczyły się pracować z pełnym poświęceniem, by aktywizować do prac wszystkich członków organizacji, by nowy człowiek wychowywał się w twórczej, praktycznej pracy dla dobra klasy robotniczej, dla dobra całego narodu.

Mieliśmy braki w pracy Nie sposób, rzecz jasna, wyliczyć w krótkim artykule wszystkich naszych osiągnięć, ale jednocześnie trudno rozpatrzyć wszystkie braki, jakie niewątpliwie mieliśmy. Stwierdzić jednak należy, że głównym brakiem w naszej pracy jest nieodpowiedni jeszcze niejednokrotnie styl pracy. Mimo, iż stale i systematycznie polepsza się on, mimo że coraz lepiej umiemy łączyć młodoczą bojowość i entuzjazm z planowością i systematycznością, to jednak musimy nasz styl pracy stale jeszcze usprawniać. Weźmy jeden tylko przykład: — przeprowadziliśmy akcję kontrolną warunków młodoczej pracującej w prywatnej inicjatywie. Skontrolowaliśmy 560 zakładów pracy. Stwierdziliśmy niejednokrotnie skandaliczne wa-

runki w jakich młodocze pracuje. Cóż jednak dalej? Nie potrafiliśmy dopilnować, by w stosunku do wszystkich tych przedsiębiorstw zostały wyciągnięte wnioski. Nie potrafiliśmy młodoczej rzemieślniczej skupić wokół naszych sztandarów, nie potrafiliśmy wciągnąć jej do realizacji zadań stojących przed nami.

Mamy szereg innych braków, jak np. niedostateczna jeszcze praca w sporcie i w życiu świetlicowym. Zresztą i liczebność organizacji ZMP-owskiej w Łodzi (23.050 członków), jest jeszcze w stosunku do możliwości niedostateczna.

Nie sposób tu wymienić wszystkich braków, tak jak i wszystkich osiągnięć. Zanalizuje je bez wątpienia i wytyczy drogi ich usunięcia dzisiejsza Konferencja.

Dlatego też znaczenie jej jest tak wielkie.

Konferencja dzisiejsza wybierze nowe władze organizacyjne, podsumuje dotychczasowe osiągnięcia i braki łódzkiej organizacji ZMP, wyciągnie z nich wnioski i postawi przed młodoczą łódzką zadania na najbliższy okres czasu oraz wyznaczy drogi ich realizacji. Wskaże młodoczej łódzkiej, w jaki sposób winna ona wzmacniać swój udział w służbie dla Polski i pokoju. Konferencja wskaże wreszcie, w jaki sposób należy w trakcie realizacji tych zadań budować jedność całej młodoczej polskiej.

#### JERZY FELIKSIAK

przewodniczący Zarz. Łódzkiego Związku Młodoczej Polskiej.

### Zobowiązania młodoczej z okazji I Konferencji Łódzkiej ZMP

Do Zarządu Łódzkiego ZMP napływają bez przerwy meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez koła fabryczne, szkolne i rzemieślnicze dla uczczenia I Łódzkiej Konferencji ZMP, oraz liczne rezolucje.

Członkowie Koła ZMP przy PZPB Nr 2 przepracowali 4 godziny przy budowie linii tramwajowej na Nowe Złotno. W przeciągu tych 4 godzin załadowali i rozrzucili 4 samochody ciężarowe żużlu.

Uczniowie Państwowego Liceum Spółdzielczego z okazji I Łódzkiej Konferencji ZMP urządzili dwa boiska sportowe i pracowali w majątku doświadczalnym WSGW w Sarnowie, poświęcając na to ogółem 792 godziny w myśl planu i 132 godz. ponad plan.

Młodocze WIMY z koła przy przedsiębiorstwie amerykańskiej zobowiązała się podnieść ilość i jakość produkcji drogą zmniejszenia odsetka odpadków, podniesienia kwalifikacji zawodowych i zlikwidowania brakorobstwa.

ZMP-owcy IV Średniej Szkoły TPD zobowiązali się uporządkować boisko szkolne i podnieść poziom naukowy uczniów przez zorganizowanie zespołów samopomocy koleżeńskich.

Koło ZMP przy Państwowym Monopolu Spirytusowym postanowiło zwerbować młodocze do miej-

scowego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Młodocze Szkoły Zawodowej Krawieckiej Żeńskiej ochotniczo deklaruje 1000 junako-dniówek przy odbudowie Łodzi.

Młodocze II Gimn. Przemysłowego przy PZPJG postanowiła zawiązać koło TPPR.

Uczniowie Państwowych Liceów Plastycznych postanowili powołać do życia koła naukowe przy sekcji polonistycznej i artystycznej.

Młodocze, zatrudniona w Łódzkiej Dmuchałni Szkła zobowiązała się zorganizować współzawodnictwo pracy, uporządkować salę produkcyjną i zwiększyć stan kółportażu prasy organizacyjnej.

ZMP-owcy Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych Nr 2 podjęli się zorganizować we wsi Dobra, w ramach akcji łączności miasta ze wsią kurs dla analfabetów.

Członkinie koła ZMP przy PZPB Nr 9 tkacki na sześciu krośnach kol. kol.: Regina Kurcowska, Janina Stasiak i Anna Wypłosz zobowiązały się podnieść ilość produkcji o 2,5 procent. Te same zobowiązania podjęły również pracobki kol. kol.: Barbara Malinowska, Leokadia Kujawa, Zofia Grzelak, Alicja Lipert i Jadwiga Szymczak.

### Porządek obrad I Łódzkiej Konferencji ZMP

1. Zgajenie
  2. Powołanie Prezydium
  3. Powitania
  4. Wybór Komisji Mandatowej, Wnioskowej i Skrutacyjnej
  5. Sprawozdanie polityczno-organizacyjne — przewodn. ZŁ ZMP kol. Feliksiak Jerzy
  6. Referat „Zadania ZMP w przemyśle” — v.przewodn. ZŁ ZMP kol. Koperski Bol.
  7. Dyskusja
  8. Wybór władz
  9. Uchwały i wnioski
- Początek obrad dn. 22.X.49 r. — godz. 9.30 rano  
Początek obrad dn. 23.X.49 r. — godz. 9.00 rano  
Konferencja odbędzie się w sali Filharmonii Łódzkiej, ul. Narutowicza 20

### Czego oczekujemy od Konferencji? ZMP-owcy o najważniejszych zadaniach swej organizacji

Już na długo przed rozpoczęciem dzisiejszych obrad ZMP-owcy na zebraniach swych kół, w częstych rozmowach, dyskutowali o tym, jakie zadania powinna spełnić I Łódz-

ka Konferencja ZMP. Oto kilka ciekawszych wypowiedzi: Kol. ANNA WYPŁOSZ z PZPB Nr 9 mówi: — Na Konferencji powinna być wyczerpująco omówiona sprawa

podniesienia kwalifikacji zawodowych młodych robotników. Pragniemy lepiej pracować, przekraczać swe normy produkcyjne i wytworzyć bezbledną przedzię oraz tkanać. Często nam się to jednak nie udaje z braku przygotowania fachowego. Organizacja ZMP powinna zająć się sprawą organizacji kursów technicznych w każdej fabryce. Jestem pewna, że nie znajdzie się żaden młody robotnik, zarówno ZMP-owiec, jak i niezorganizowany, który nie pragnąłby skorzystać z tych kursów.

Komendantka Hufca Łódz-Chojny, kol. STEFANIA SZKLAREK, oświadcza:

— Dzięki nowym formom pracy w ZHP przygotowujemy starszych naszych członków do wstąpienia w szeregi bratniego Związku Młodoczej Polskiej. W imieniu Hufca i całej Chorągwi Łódzkiej przyrzekam w dniu rozpoczęcia obrad, że w dalszym ciągu będziemy umacniać związki łączące obydwie nasze organizacje, że będziemy wychowywać naszych członków w duchu najszczytniejszych ideałów Polski Ludowej.

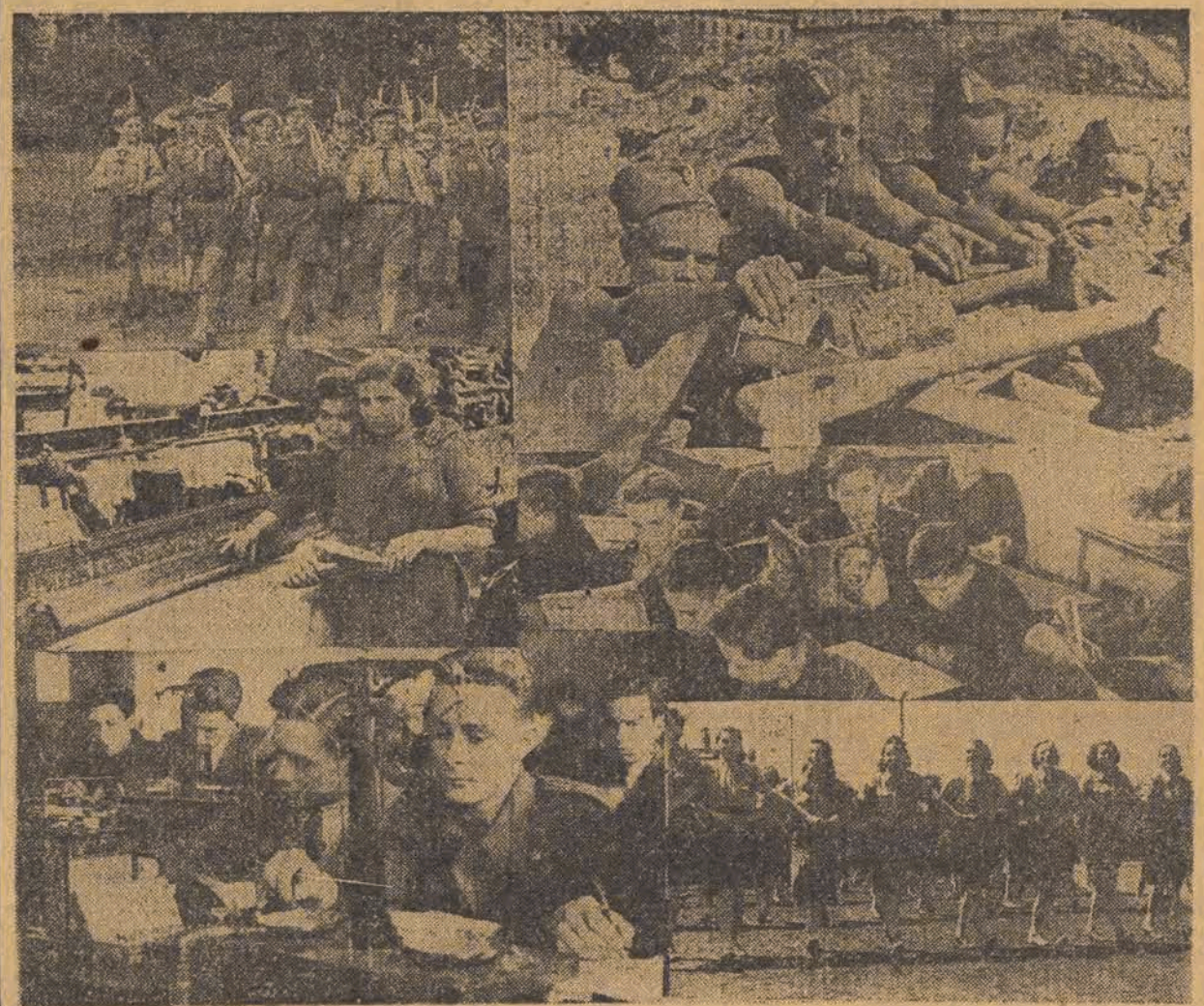
KOL. SIKORSKI KAZIMIERZ — junak P. O. „Służba Polsce” mówi:

Jestem pewien, że w obradach Konferencji ZMP dużo miejsca zajmą sprawy dotyczące naszej organizacji. Pragniemy dalszej rozbudowy ZMP wśród junaków oraz większej niż dotychczas współpracy pomiędzy naszymi organizacjami.

KOL. ZBIGNIEW SZYMAŃSKI, uczeń Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej, oświadcza:

— Uważam, że Konferencja winna zwrócić uwagę na konieczność ściślejszego związania młodoczej szkolnej — fabrycznej

### Nauką i pracą budujemy socjalizm





# Jesteśmy spadkobiercami bojowych tradycji młodzieży łódzkiej

## Stenia Pończoszarka

Gdy starszy kasetemowcy i kapepowcy wspominają dziś swoich towarzyszy broni, którzy nie doczekali się wolnej Polski Ludowej, przez lata nieraz pada imię Steni Pończoszarki. Bo Stenia była prawdziwą bohaterką, męczennicą organizacji łódzkiej. Znała ją dobrze „de ja” na ul. Kilińskiego, znał ją także nacelnik więzienia przy ul. Gdańskiej. Wielokrotnie „badania” przez służbę granatowej policji — Kopia, bicia i torturowania nigdy nie zalamaly Steni. Meźnie znosiła wszystkie ciosy. Pochodziła z rodziny robotniczej i już od wczesnych lat rzuciła się w wir pracy organizacyjnej. Była uszczęśliwiona z radością. Kochano ją za jej skromność i poświęcenie.

Gdy przebywała na wolności, zawsze znajdowała opiekę wśród towarzyszy, którzy leczyli i pielęgowali jej rany. Pocięzienia nie potrzebowała. Była zawsze optymistką i w przyszłość patrzyła pogodnie, wierząc niezłomnie w słuszną sprawę.

Stenia nie uczęszczała nigdy do szkoły. Jej szkołą było więzienie, tu studiowała klasyków marksizmu-leninizmu, tu umacniała się w wierze, że walczy o słuszną sprawę. Duszę zacięła z organizacją, pracowała ofiarnie. Każda strata organizacji była jej stratą.

Zabierała często głos w dyskusjach, umiarkowanie oceniała rzeczywistość i za to ją ceniono.

Stenia, cicha i pełna skromności bohaterka, nie zajmowała czołowego stanowiska w organizacji. Była skromną, niegłośną działaczką, z której przykład bawili inni i podziwiali ją.

Podobnie, jak i wielu innym kasetemowcom, nie było jej dane doczekać tej Polski, o którą walczyła. Zginęła w walce z okupantem hitlerowskim.

E. T.

# Ze wspomnień „Promienistego”

Było to siedem lat temu. W małej szopie na Marysinie równomiernie stuka maszyna do pisania. Na białym papierze wyskakują litery, które układają się w słowa i zdania:

„Ruch partyzancki staje się, ruchem całego narodu...”

Powstaje dwunasty numer gazetki „Promienisty”. Czasu jest niewiele, przerywamy jednak na chwilę naszą robotę. Nawiązuje się rozmowa, a — jak zawsze pierwszy zaczyna Franek Prużek („Beton”).

— Chłopcy, czy nie za mało robimy? Cwiczenia, zebrania, gazetki. Chciało by się jeszcze więcej, chciało by się tak bardzo hitlerowcom zadać bólu.

— Właśnie, właśnie — wtrącił Tadek Dominiak („Kuma”) — kiedy wreszcie zaczniemy prawdziwą walkę?

Chłopcy mieli po 17 lat. I dlatego nie rozumieli jeszcze w pełni, że sabotaż w fabrykach, że pożary, niszczenie surowca, smarów, psucie maszyn, to jest już walka, prawdziwa walka z okupantem. Na inną nie było nas wówczas jeszcze stać. Nie mieliśmy broni.

Lecz nadszedł wreszcie upragniony dzień; zdobyliśmy broń. To była nasza pierwsza wielka akcja.

Działo się to 20 kwietnia, w jasny, słoneczny dzień. Z okazji urodzin

Hitlera przez ulicę Piotrkowską szły pyszałkowi oddziały SS, a Hitlerjugend z całym sił deła w trąby i grzmociła w bębny.

Wtedy właśnie grupa młodych chłopców zabrała ze sklepu Müllera przy ul. Piotrkowskiej 83 broń i amunicję

Dorożkarz śmigał batem. Wolno, tuż obok defilujących hitlerowców, przejechała dorożka z cennym ładunkiem. Spełniły się nasze marzenia. Zdobiliśmy broń. Mogliśmy rozpocząć zbrojną walkę o wolność i nie

— Kto to zrobił?

— To poważna akcja.

Wiadomość podnosi na duchu, dodaje siły i otuchy. Jesteśmy szczęśliwi.

Na linii Stryków — Zgierz wykołęb się pociąg. Przerwa w ruchu trwała pół dnia. Wiadomość o tym powtarzają sobie robotnicy przy warsztatach. Wiadomość lotem strzały obiega całe społeczeństwo polskie w Łodzi.

— Kto to zrobił?

— To poważna akcja.

Wiadomość podnosi na duchu, dodaje siły i otuchy. Jesteśmy szczęśliwi.

— „...bój to będzie ostatni, krwa wy skończy się trud”.

Pieśń rozbrzmiewa coraz głośniej. Organizacja rozwija się. Nowe akcje, nowe sukcesy.

Jak barwne obrazy przesuwają się wspomnienia. Ruszamy w pole. Wyšlo nas wielu. Pod Głównem pierwsza bitwa. Tu zginęli: Dominiak, Krzyżniak, Witulski, Sanigórski. Z więzień faszystowskich nie wrócił Prużek, Lisiak, Grabowski, Heł, i Henia Fibiak. Lista ofiar jest długa. Nie sposób jej całej przytoczyć. Lecz to nie odstrasza tych, którzy pozostali przy życiu. Od domu do domu wędrują gazetki i odezwy.

Czasem wędrują nawet do koszar Wehrmachtu i kasyna oficerskiego. Walka trwa. Trwa aż do zwycięstwa.

Dwa lata temu śgaliśmy po raz ostatni towarzyszy, którzy polegli pod Głównem. Było to w czasie ekshumacji ich zwłok.

Nie zapomniemy o nich nigdy. Ich śmierć uutorowała nam drogę do wolności. A my, pozostali przy życiu, dalej prowadzić będziemy rozpoczętą przez nich walkę o sprawiedliwość i lepszą przyszłość młodego pokolenia Polski.

Stanisław Gajek „Leszek”

## Tow. Harnam

TOW. HARNAMA znali dobrze robotnicy łódzcy. Zawsze uśmiechnięty, ruchliwy, cierpliwie tłumaczący różne zagadnienia robotnikom — cieszył się wśród nich wielką popularnością.

I nieraz dziwili się uloknarze, metalowcy z fabryk łódzkich, słuchając jego przemówień.

— Przecież się naraża, może „opaść” Lecz młody KZM-owiec nie znał lęku, choć wiedział, że jest tropiony przez szpicjalską policję, że grozi mu powrotny pobyt w więzieniu.

Tkwiała w nim świadomość słusności sprawy, dla której walczył i ogrom na nienawiść do kapitalistów — fabrykantów.

Siedł więc z posterunku na posterunek, z fabryki do fabryki — odczekiwał na wychodzących z pracy robotników, prowadził z nimi rozmowy, dyskutował i przekonywał. Wygłaszał na masowcach płomiennie przemówienia, które zawsze trafiały robotnikom do przekonania. Uczył ich walczyć o swe prawo, pracę i chleb. Mówił im o Związku Radzieckim, demaskował podłe oszczerstwa reakcji.

Towarzysze z organizacji ostrzegali nieraz tow. Harnama, radzili mu zrezygnować z niebezpiecznej masowki, czy zebrania. Ale on szedł na najbardziej niebezpieczne pozycje. Działalność popularnego mówcy przekazywała sanocynym „psam gończym” w trykonwocniu rozkazów Biedermanowa, Szablirskiego i Poznańskich. Fabrykanci pragnęli uciąć go w szybkim, i nie na rękę im były zgania podwyższenia zarobków robotniczych. Nie chcieli strajków, a ten, który potrafił przekonać masę i organizować strajki, był w ich oczach niebezpiecznym wrogiem.

Dlatego też na rokasz fabrykarskich mocołowców i „deja” dnia 30 października 1929 r. tow. Harnama zginął z ręk agenta granatowej policji. Zginął na zorganizowanej przez siebie masowce, w trakcie wygłaszania przemówienia o Związku Radzieckim.

Szczerze udało się zamordować nieszkodnego dla nich komunistę, ale nie udało wykreślić tow. Harnama z pamięci robotników.

I dziś jeszcze, w dwadzieścia lat po śmierci tego niezłomnego bojownika o socjalizm, powtarzamy słowa przekazującej pamięć o nim pieśni: „Tow. Harnam, na strąsy smart nam”.

E. T.



Na odprawie „Promienistych”

podległość, walkę o Polskę robotników i chłopów, o taką Polskę, o jaką walczyli nasi starsi towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej.

To nasze dzieło, to nasz wkład w walkę o Polskę Ludową.

Na zakończenie zebrania „Promienistych” rozbrzmiewa pieśń:

# Jak budowaliśmy jedność

Wielkie to były dni, które poprzedzały 22 lipca 1948 r. — dzień w którym ZWM-owcy i Wicjarze, OMTUR-owcy i członkowie ZMD uwieńczyli swe najlepsze tradycje i połączyli się w jedną potężną organizację — Związek Młodzieży Polskiej.

Młodzież doskonale pojmowała, jak ważne zadanie przypało jej w udziale. Mieliśmy być realizatorami jedności młodzieży polskiej, tej jedności, którą przez tyle lat rozbijali wrogowie ludu polskiego.

Droga, prowadząca młodzież polską na Kongres Wrocławski, nie była ani krótka, ani łatwa.

Przed wojną leżało w interesie kapitalistów i obszarników niedopuszczenie do jedności młodzieży. Robili to dla nich i za nich prawnicy socjaliści, robili to rozbijające ruchu ludowego na wsi polskiej, którzy usiłowali odseparować młodzież turową i wiciową od młodzieży komunistycznej. Ale zrozumienie konieczności jedności ruchu młodzieżowego brało nieraz górę. Wyrazem tego była między innymi „Deklaracja Praw Frontu Młodego Pokolenia”, wydana w roku 1936 przez wszystkie postępowe organizacje młodzieżowe.

Podczas okupacji agentura londyńska starała się unicestwić jedność, powstającą w walce z okupantem. Nie bardzo się to jednak jej udawało. W partyzantce czy na barykadach Warszawy, ramie przy ramieniu przeciwstawiali się wrogowi robotnik, chłop i student. Wspólny był cel. Wspólna walka z faszystem.

Odzyskaliśmy niepodległość. Lecz i wtedy rozbijające ruchu młodzieżowego nie ustąpiły. Odwrótnie. Wyteżali wszystkie siły by nie depucieć do zjednoczenia polskiej młodzieży. Wypowiadali im walkę Związek Walki Młodych, organizacja, która swą bojowością i zapalem, silną wolą zjednoczenia potrafiła porwać za sobą młodzież Wici, OMTUR-u i ZMD.

Nie pomogły wrogie wystąpienia prawniczych żywiołów OMTUR-owskich, których jedną z głównych siedzib stanowiła właśnie Łódź. Na nie się zdały knowania rozbijaczy spod znaku Mikolajczyka na wsi polskiej. Młodzież zrozumiała, że jej siła, siła narodu leży w jedności. Do dzieła stworzenia jedności siłwały wciąż nowe zastępy młodzieży. Tworzo na je wszędzie. Rosła ona przy

warsztacie pracy, gdzie ZWM-owcy z OMTUR-owcami wspólnie stawali do współzawodnictwa o większą wydajność pracy. Rosła ona na wsi, gdzie ZWM-owcy z Wicjarzami nawzajem pomagali sobie w likwidowaniu odlogów, organizowali życie kulturalne w świetlicy wiejskiej. Jedność młodzieży powstawała i krzepła także wśród młodzieży szkolnej. Wszędzie w Łodzi, Warszawie i na Ziemiach Odzyskanych, w fabryce, na wsi, w szkole, świetlicy, i na boisku sportowym, młodzież czterech organizacji wykazywała swą żywiołową dążność do jedności.

W pracy i zabawie porozumiano, niejajstotniejszych dla życia harcerstwa. Rozrost organizacji — warunek spełnienia roli ZHP wobec młodzieży i społeczeństwa, stosunek do nauki, jako najwłaściwszej i najbardziej formy naszej pracy — oto podstawowe założenia zobowiązań po podejmowanych dla uczczenia Konferencji Miejskiej ZMP.

W wielkiej walce narodów o pokój i sprawiedliwość społeczną musimy pilnować powierzonego nam od cinka. Wiemy że zdobywając wiedzę, podnosząc swą sprawność fizyczną, służąc Ojczyźnie w każdej dostępnej nam formie, podajemy tym samym dłoń budowniczym nowego ładu w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, młodzieży walczącej z wyzyskiem i głodem w krajach kapitalistycznych.

Wiemy, że każdy nasz sukces jest jednym z osiągnięć wielkiego, międzynarodowego frontu młodzieży, walczącej o szczęście dla człowieka. W oparciu o Związek Młodzieży Polskiej i wraz z nim bierzemy udział w budownictwie socjalistycznym.

W dniu Konferencji Miejskiej ZMP, która będzie podsumowaniem i oceną osiągnięć naszych starszych kolegów, winniśmy zastanowić się, co wniosła organizacja harcerska do wspólnego dorobku pracy młodzieży Łodzi.

Ostatnie dwa lata naszej pracy były okresem tworzenia podstaw dla nowej funkcji społecznej harcerstwa w Polsce.

W okresie tym coraz wyraźniej dostrzegaliśmy miejsce ZHP w ruchu młodzieżowym w Polsce, aby wreszcie od walki z teoriami i zakusami reakcji, stosunkowo długo opierającej się na naszym Związku, przystąpić do równoległej, energicznej budowy odródnionego Związku Harcerstwa.

Te twórcze wysiłki kształtowały się, rzecz jasna, pod wpływem przemian w ogólnopolskim ruchu młodzieżowym, którego zjednoczenie w ramach Związku Młodzieży Polskiej było jednocześnie wielkim zwycięstwem młodzieży harcerskiej i jej postępowych instruktorów.

Oparcie się o ZMP, jako bezpośrednie źródło ideologicznej mocy harcerstwa, pozwoliło nadać teorię pedagogiczną za doświadczeniem terenu, który widział często wcześniej i lepiej drogi rozwojowe organizacji.

I tak, nim program Harcerskiej Szkoły w Polsce został uzasadniony teoretycznie i ujęty w ramy systemu wychowawczego, drużyny coraz częściej podejmowały rozległe akcje społeczne, meldując o entuzjastycznym młodzieży i doskonałych wynikach pracy.

Skautowski system Baden Powella został podważony przez samą młodzież, włączającą się samorzutnie w życie społeczeństwa, łamiąc sztuczne przegrody „apolityczności” i „neutralności”.

Harcerską Szkołę w Polsce odpowiedziliśmy na pytanie „Co robić?” En tuzjazmem młodzieży daliśmy odpowiedź tym, którzy słuszność widzieli jedynie w skautowskiej metodzie „grzy dła gry”. Tak więc zagadnienie metody wychowawczej rozwiązane zostało przez drużyny w terenie — czynnym udziałem w budowie Polski Ludowej.

Dlatego konsekwentnie wprowadziliśmy w życie nowe stopnie i sprawności, których zadaniem jest zbudować ramy systemu wychowawczego, pozwalającego harcerstwu dać największy wkład do dzieła sprawiedliwości społecznej w Polsce. Tu właśnie dochodzimy do zrozumienia gło-

niejajstotniejszych dla życia harcerstwa. Rozrost organizacji — warunek spełnienia roli ZHP wobec młodzieży i społeczeństwa, stosunek do nauki, jako najwłaściwszej i najbardziej formy naszej pracy — oto podstawowe założenia zobowiązań po podejmowanych dla uczczenia Konferencji Miejskiej ZMP.

W wielkiej walce narodów o pokój i sprawiedliwość społeczną musimy pilnować powierzonego nam od cinka. Wiemy że zdobywając wiedzę, podnosząc swą sprawność fizyczną, służąc Ojczyźnie w każdej dostępnej nam formie, podajemy tym samym dłoń budowniczym nowego ładu w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, młodzieży walczącej z wyzyskiem i głodem w krajach kapitalistycznych.

Wiemy, że każdy nasz sukces jest jednym z osiągnięć wielkiego, międzynarodowego frontu młodzieży, walczącej o szczęście dla człowieka. W oparciu o Związek Młodzieży Polskiej i wraz z nim bierzemy udział w budownictwie socjalistycznym.

niejajstotniejszych dla życia harcerstwa. Rozrost organizacji — warunek spełnienia roli ZHP wobec młodzieży i społeczeństwa, stosunek do nauki, jako najwłaściwszej i najbardziej formy naszej pracy — oto podstawowe założenia zobowiązań po podejmowanych dla uczczenia Konferencji Miejskiej ZMP.

W wielkiej walce narodów o pokój i sprawiedliwość społeczną musimy pilnować powierzonego nam od cinka. Wiemy że zdobywając wiedzę, podnosząc swą sprawność fizyczną, służąc Ojczyźnie w każdej dostępnej nam formie, podajemy tym samym dłoń budowniczym nowego ładu w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, młodzieży walczącej z wyzyskiem i głodem w krajach kapitalistycznych.

Wiemy, że każdy nasz sukces jest jednym z osiągnięć wielkiego, międzynarodowego frontu młodzieży, walczącej o szczęście dla człowieka. W oparciu o Związek Młodzieży Polskiej i wraz z nim bierzemy udział w budownictwie socjalistycznym.

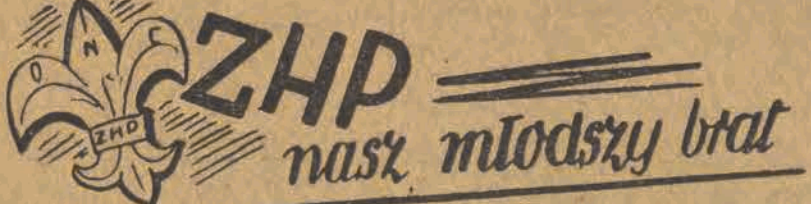
że nie nas nie dzieli, a wszystko łączy.

Do Związku Młodzieży Polskiej przystąpiła najlepsza młodzież. Ci, co jeszcze początkowo się wahali, przyszli do nas, widząc pracę naszej organizacji, nasz wspólny rozwój, nasze niezaprzeczalne osiągnięcia.

Rok pracy wykazał, jak bardzo była potrzebna jedność młodzieży. Dała ona bowiem nam możliwość stworzenia milionowej organizacji, która wychowuje i kształci większość polskiej młodzieży.

Ale nam to nie wystarczy. Podobnie, jak do dnia zjednoczenia, walczyliśmy o jedność organizacji młodzieżowych, tak dziś staje przed nami zadanie zjednoczenia wysiłków całej młodzieży polskiej do wyteżonej, ofiarnej pracy dla Polski, do niezłomnej walki o pokój.

BOLESŁAW KOPERSKI



# Cztery lata „Trybuny Młodych”

Leży przed nami komplet „Trybuny Młodych”. Tak, drodzy Czytelnicy, pierwszy numer „Trybuny Młodych” ukazał się w „Głosie Robotniczym” we wrześniu 1945 r. Kawał czasu, prawda? Ponad 200 numerów — to nie igraszka.

Od pierwszej chwili swego istnienia „Trybuna” postawiła sobie za cel mobilizowanie młodzieży łódzkiej do pracy dla Polski Ludowej, do udziału we współzawodnictwie pracy, do walki o ilość i jakość produkcji.

Choć „Trybuna” do czasu zjednoczenia była organem Związku Walki Młodych, czytali ją również aktywiści pozostałych organizacji młodzieżowych. Poważną rolę odegrała „Trybuna” w procesie dojrzewania jedności młodzieży łódzkiej. „Trybuna” nawoływała do skupienia wysiłków i piętnowała wicherzyli przeskadzających w naszej walce o jedność.

W maju r. ub. gdy powstały wreszcie Komitety Jedności, „Trybuna” stała się organem całej młodzieży łódzkiej. Pisał w niej zetwemowcy, omturowcy, wicjarze i zetendowcy.

A potem przyszło zjednoczenie. „Trybuna” stała się pismem Zarządu Łódzkiego i Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej. Jej rola — to udział w rea-

lizacji zadań, postawionych przed nową organizacją. „Trybuna” pisze więc o tym, co interesuje młodzież i mobilizuje ją wokół zagadnień wysuniętych przez kierownictwo naszej organizacji. Przy tym „Trybuna” stara się nie pominąć żadnego poważniejszego wydarzenia z życia młodzieży w Polsce. Osiągnięcia i braki pracy kół, dzielnic, poszczególnych zarządów, a nawet aktywistów organizacji znajdują sporo miejsca na naszych szczupłych łamach. Ambicją redakcji „Trybuny” jest, aby zamieszczone w niej artykuły usuwały istniejące przeszkody, były zachętą i bodźcem do dalszej wyteżonej pracy w fabryce i w szkole.

Oczywiście, te zadania nie zawsze były przez „Trybunę” w pełni realizowane. W pracy naszej

nie unikaliśmy błędów. Czasami zbyt pochopnie chwaliśmy lub ganiiliśmy, często też nie dostrzegaliśmy zła i nie reagowaliśmy w porę. Kiedy indziej nie wykazywaliśmy dostatecznej czujności. Są to poważne błędy i niedociągnięcia w naszej pracy.

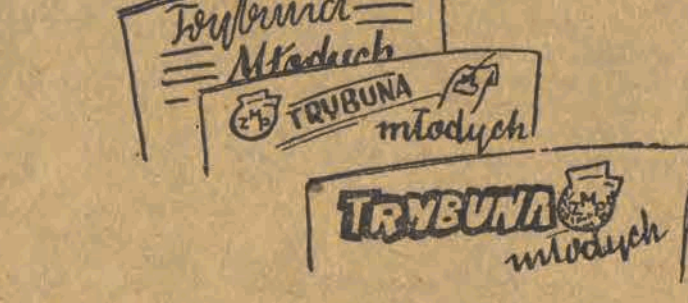
Jednym z najpilniejszych zadań stojących przed „Trybuną”, jest zwalczanie źródeł tych błędów. Pomóc w tej dziedzinie redakcji może i powinien ogół czytelników „Trybuny”, droga współpracy i życzliwej koleżeńkiej krytyki. Przy tej okazji trzeba wspomnieć o jeszcze jednym poważnym naszym niedociągnięciu. W zbyt małym stopniu skupiliśmy wokół siebie piszących do nas czytelników. Wprawdzie już do przeszłości należy okres, kiedy całe numery „Trybuny” wypełniały ciągle

te same 2 albo 3 osoby, mimo to jednak wciąż jeszcze zbyt szczerą piła jest grupa naszych korespondentów i stałych współpracowników. Stąd nasz apel: piszcie do nas, Kolezy. Nie obawiajcie się, że nie potraficie pisać do gazet. To naprawdę nie jest takie trudne. Spróbujcie tylko.

Nasze wysiłki, zresztą jeszcze niedostateczne, zmierzające do wciągnięcia do współpracy większej ilości koleżanek i kolegów, przyniosły już pewne skromne rezultaty. Przypominacie sobie zapewne nasz konkurs na tematy, związane z pracą kół ZMP-owskich, z obowiązkami członków organizacji. Nadeszło około 70 prac, 10 z nich ukazało się w druku. Świadczy to, że jest o czym pisać i że warto podzielić się z kolegami swymi uwagami, doświadczeniami, oraz wnioskami.

Tych, co piszą, jest wciąż jednak zbyt mało. A więc w dniu tak uroczystym, w dniu obrad Łódzkiej Konferencji ZMP, zwracamy się do Was, z apelem — zwiększajcie grono korespondentów „Trybuny Młodych”.

Kolegium Redakcyjne „TRYBUNY MŁODYCH”





# NIECH ŻYJE LENINOWSKI KOMSOMOŁ — CZOŁOWY ODDZIAŁ MŁODZIEŻY ŚWIATA!

## Przodująca młodzież świata

Komsomoł, kierowany i wychowywany przez partię bolszewicką, przez Lenina i Stalina, stał się organizacją masową, skupiającą obecnie w swych szeregach ponad 9 milionów członków.

Już podczas listopadowych dni 1917 roku młodzież robotnicza i chłopska, kierowana przez partię, wraz ze swymi ojcami i starszymi braćmi brała udział w zwycięskim natarciu na kapitalizm. W latach wojny domowej komsomolcy składali liczne dowody bohaterstwa, wytrwałości rewolucyjnej oraz męstwa. Za bojowe zasługi tych lat rząd radziecki odznaczył Komsomol orderem Czerwonego Szłandaru.

W okresie tworzenia gospodarki narodowej ZSRR Komsomol oddawał wszystkie swe siły odbudowie zniszczonego przemysłu i transportu oraz podniesieniu rolnictwa.

Ogromną pomoc okazał Komsomol partii bolszewickiej w okresie powstawania zespołowych gospodarstw rolnych.

Setki tysięcy komsomolców uczestniczyły w budowie ośrodków przemysłowych — w ramach drugiego planu pięcioletniego. Komsomolcy wnieśli poważny wkład w stworzenie nowego ośrodka przemysłowego na Dalekim Wschodzie — Komsomolska nad Amurem, w budowie Kuźnieckich Zakładów Hutniczych, Metra moskiewskiego i t. d.

W latach drugiej wojny światowej młodzież radziecka w okrutnych zmaganiach z wrogiem świdła przykładem bohaterstwa, waleczności i odwagi. Społeczeństwo radzieckie ma żywo w pamięci bohaterskie czyny Mikołaja Gastel-Ło, Stefana Żurawowa, Piotra Charitonowa.

Sława odkryli się komsomolcy podczas obrony miast radzieckich. W obronie Moskwy w październiku 1941 r. wzięło udział 200 tysięcy komsomolców. W bojach pod Leningradem zrzucił się ruci strzelców wyborowych, który rozpowszechnił się niebawem na innych frontach. Bohaterskich czynów dokonali również komsomolcy podczas obrony Odessy i Sewastopola. 7.656 komsomolców odznaczono orderami i medalami za obronę Stalingradu.

Miłość całego narodu zyskali patriot, waleczny na tyłach nieprzyjaciela. Dla wielu pokoleń za wzór będą służyły czyny bohaterów Związku Radzieckiego — Lizi Czajkinej, Zoji Kosmodemiańskiej, Uliany Gromowej, Iwana Tulenina, Lubowa Szewcowa, Aleksandra Czekałina, Włodzimierza Kurylenko, Iwana Ziemiunikowa, Iwana Charezenko i wielu wielu innych.

Około trzech i pół miliona młodych żołnierzy radzieckich zdobyło order i medal. 7 tysięcy komsomolców uzyskało tytuł Bohaterów Związku Radzieckiego.

W 1945 roku Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży został odznaczony Orderem Lenina za wybitne zasługi wobec ojczyzny w latach drugiej wojny światowej i za owocną pracę nad wychowaniem młodzieży radzieckiej w duchu miłości ojczyzny.

Po zwycięskim zakończeniu wojny, naród radziecki z zapalem walczy o realizację powojennej pięcioletki stalinowskiej. Jak zawsze, tak i w tym okresie Komsomol jest najbliższym współpracownikiem Partii i nie szczędząc sił pracuje dla dobra ojczyzny.

Stalinowski plan przeobrażenia przyrody stał się nowym źródłem inicyjatywy komsomolskiej. W roku 1948 wiejskie organizacje komsomolskie wzięły czynny udział w zakładaniu leśnych pasów ochronnych, w robotach irygacyjnych, w zakładaniu stawów i zbiorników wodnych.

Szczególną uwagę zwracają organizacje komsomolskie na sprawę komunistycznego wychowania młodzieży, w myśl historycznych uchwał Partii, dotyczących spraw ideologicznych.

Pod przewodnictwem partii Lenin — Stalin Komsomol śmiało i pewnie kroczy naprzód, oddając wszystkie siły ogólnonarodowej sprawie rozwoju gospodarki ZSRR.

Osiągnięcia przodującej młodzieży świata, zorganizowanej w szeregach Komsomolu są dla nas skarbnicą, z której powinniśmy czerpać wzory.

M. J.

# MŁODZIEŻ RADZIECKA NA STRAŻY POKOJU

## Przemówienie bohatera Związku Radzieckiego Aleksiego Meresjewa

Na Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju młodzież radziecką reprezentował bohater Związku Radzieckiego, Aleksy Meresjew.

Poniżej drukujemy fragmenty jego przemówienia, wygłoszonego w czasie obrad Kongresu.

Młodzież radziecka upoważnia mnie do przemawiania na tym Kongresie. Mam nadzieję, że należąc do tego pokolenia oby wateł radzieckich, którzy urodzili się w kraju radzieckim, którzy rośli oddychając powietrzem socjalizmu, dla których takie słowa, jak wyszok człowieka przez człowieka, ujarzmienie narodowościowe, są już tylko pojęciami książkowymi.

Pozwólcie mi w imieniu wszystkich młodych ludzi mojego wielkiego kraju przynieść najszersze i najbardziej przyjazne pozdrowienia wam i przodującym przedstawicielom wszystkich narodów, zebranych tu po to, by otwartcie i kategorycznie wystąpić w obronie pokoju, podnieść swój gniewny głos przeciwko podżegaczom wojennym.

W całym niezmiernym kraju radzieckim jak okiem sięgnąć, wyrastają nowe fabryki, zakłady przemysłowe, teatry, pałace kultury, instytuty, szpitale, szkoły, przedszkola. Na peryferiach miast widziamy nowe ulice i dzielnice domów mieszkalnych.

Spotykałem swych towarzyszy broni — oficerów i żołnierzy drugiej wojny światowej. Bohaterowie walk z faszyzmem, bohaterowie Stalingradu i Leningradu, Sewastopola i Odessy — to obecnie, budowniczo, traktoryści, technicy, majstrowie w oddziałach fabryk. Dzisiaj są oni bohaterami przemysłu i transportu, bohaterami gospodarki wiejskiej.

W czasie swych podróży rozmawiałem z setkami młodych ludzi radzieckich i ani w jednej z tych rozmów nie wspomniano słowa „wojna”. Moi rozmówcy mówili o nowych książkach i nowych sztuka teatralnych, z dumą opowiadali o odbudowie miast, o swej



nauce w instytutach i uczelniach, mówili o miłości i przyjaźni i nie mówili o wojnie.

Nie chcemy wojny i waleczyć będziemy o pokój — te słowa prosił mnie przekazać wam, delegatom Kongresu, młodzi ludzie radzieccy.

Widzimy, że wrogowie pokoju i demokracji stwarzają różne grupowania militarno-polityczne — pakt północno-atlantycki, unię zachodnią, budują bazy morskie i lotnicze w odległości tysięcy kilometrów od swoich terytoriów. Próbuja oni rozniecić płomień nowej wojny światowej, podszedł na siebie nawzajem narody, które do niedawna jeszcze występowały w jednolitym froncie przeciwko wspólnemu wrogowi — hitlerowskiemu Niemcom i imperialistycznej Japonii.

Wraz z Armią Radziecką, ramieniem przy ramieniu walczyli żołnierze i oficerowie Ameryki, Anglii, Francji i innych krajów. Wiemy, że uważali oni, iż zwycięskie zakończenie wojny jeszcze bardziej utrwali przyjaźń pomiędzy narodami radzieckim, amery-

kańskim, angielskim, francuskim i innymi narodami świata. Wierzyli oni, że po wojnie nastąpi dobrobyt, że będą mieli pracę, mieszkanie, będą mieli możliwość uczenia się. Myśleli, że żołnierze powrócą do warsztatu, murarz będzie budował korpusy nowych domów, rolnik zbierać będzie bogactwa. Młodzi radzieccy, którzy urodzili się w tym czasie, nie zamają więcej nieszczęść. Spodziewali się, że z chwilą zakończenia wojny nie trzeba będzie więcej wyrabiać broni i amunicji, że fabryki i zakłady produkujące będą to, co potrzebne jest dla człowieka w jego życiu pokojowym.

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem, z jaką bronili swej ziemi przed najazdem hord faszystowskich. Każdy młody człowiek powinien zapytać siebie: „Co ja czynię dziś w obronie pokoju?”

Obecnie nie wystarczają już deklaracje, gołosłowne oświadczenia o tym, że jesteśmy przeciwko wojnie. Należy poszukiwać dróg skutecznej walki przeciwko podżegaczom wojennym i ich pomocnikom, dróg całkowitego ich zdemaskowania i okiełznania.

Głęboko wierzę w gorące dążenie młodzieży do pokoju, do wolności, do szczęścia. Nie ulega wątpliwości, że postępową młodzież wszystkich krajów kroczyć będzie w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Z tej zaszczytnej trybuny oświadczam w imieniu milionów młodzieńców i dziewcząt wielkiego kraju radzieckiego, że zawsze staliśmy i twardo stać będziemy na straży pokoju.

W osobie młodzieży radzieckiej młode pokolenie wszystkich krajów ma wiernego towarzysza i przyjaciela we wspólnej walce o pokój i lepszą przyszłość.

Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój!

My, weterani wojenni, nigdy nie dopuścimy do tego, by ponownie rozpęta została wojna. W latach walki z faszyzmem ponosiliśmy wielkie ofiary w imię ocalenia ludzkości, w imię pokoju i wolności.

Ja osobiście, straciwszy w walce w pierwszym roku wojny obie nogi, powróciłem na front, siadłem na samolot myśliwski i strąciłem jeszcze 11 samolotów faszystowskich. Mógłbym, naturalnie, jako inwalida pozostać na zapleczu. Lecz opanowało mnie płomiennie pragnienie, by jak najrychle wypędzić wroga z ojczystej ziemi, wybawić naród od mąk i cierpień, wnieść w miarę swych sił wkład w dzieło ostatecznego

rozgromienia hitlerowskich Niemiec.

Młodzi ludzie wszystkich krajów powinni bronić pokoju z taką samą zaciętością i uporem,



# Na froncie walki o pokój i postęp

## Młodzież łódzka łączy się z wysiłkami młodzieży świata

Łódź jest zaledwie małym punkcikiem na mapie świata, ale w międzynarodowym froncie walki o pokój nasze miasto odgrywa poważną rolę.

Młodzież łódzka zdejmuje sobie sprawę z tego, że na jej pracę i na jej osiągnięcia patrzy miliony ludzi na całym świecie. Patrzą na nas ci, których raduje każde na sze zwycięstwo i ci, których te zwycięstwa przerażają.

Jesteśmy członkami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Jesteśmy z tego dumni. Raduje nas i napawa zachętą do dalszej pracy, stały wzrost liczby i podnoszenie się autorytetu SFMD. Liczy ona w chwili obecnej ponad 60 milionów młodych ludzi, pragnących pokoju, niepodległości swych krajów i lepszej przyszłości młodego pokolenia.

Jeszcze niedawno Federacja liczyła zaledwie połowę obecnego stanu swych członków. Federacja rośnie dlatego, że wszędzie rosną siły obozu postępu i pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki. Rośnie i potężnieje młodzież w państwie socjalizmu, w państwach demokracji ludowej, w Chinach, krzepnie siła walczącej młodzieży państw kolonialnych i kapitalistycznych.

Widowym przeglądem sił demokratycznej młodzieży świata był Kongres i Festiwal SFMD w Budapeszcie. Brała w nich udział również delegacja młodzieży łódzkiej.

Festiwal był wspaniałą manifestacją międzynarodowej solidarności młodzieży. Natchnął on nową energią młodzież świata do dalszej wyjątkowej walki o realizację klubnych haseł Federacji.

W czasie niezapomnianych dni w Budapeszcie przewodnicząca pracy PZPB Nr 1 kol. Halina Lipińska, obecnie słuchaczka Technicum

Włókienniczego i kol. Janina Staniewicz — przewodnicząca pracy z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4, we spół z przedstawicielami 83 narodów przysięgały w imieniu łódz-



Delegacja polska na Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

kiej młodzieży, że zawsze bronić będą pokoju i sprawiedliwości.

Przysięga, którą złożyli nasi delegaci na Festiwalu obowiązują nas wszystkich.

Zdaje sobie z tego sprawę młodzież łódzka. Zdaje sobie z tego sprawę kolega Marczykowski — zdobywca II nagrody w wielkim konkursie tkackim. Zdaje sobie z

nych, którzy swą codzienną pracą dokładają nowe cegiełki do budowy wielkiego gmachu pokoju.

Podczas Festiwalu ukazało się w prasie węgierskiej wezwanie młodzieży Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 9 do młodzieży włókienniczej w Ujpeście koło Budapesztu. Wezwanie to podjęte zostało entuzjastycznie przez młodzież węgierską, co wymownie świadczy o tym jak rośnie i cementuje się międzynarodowa więź młodzieży.

Młodzież polska, zorganizowana w ZMP, SP, ZHP i młodzież niezorganizowana widzi stały wzrost znaczenia SFMD i ocenia właściwie wkład w walkę o pokój. Dla tego też wszystkie poczynania Federacji cieszą się poparciem i pomocą młodzieży polskiej.

Z każdym dniem więcej młodych ludzi podchwytuje słowa pieśni:

„Napród młodzieży świata,  
Nas braterski połączył dziś marsz.

Groźne przemiana lata,  
Hej, kto młody, pójdź z nami i walcz!”  
A. N.

## Śródmieście - Prawa przodująca dzielnicą ZMP

Dzielnica Śródmieście - Prawa ZMP jest obecnie największą w Łodzi, 3400 jej członków pracuje w 123 kołach. W maju, który był okresem masowego werbunku, wstąpiło w szeregi ZMP na tej dzielnicy 800 nowych członków.

— Te rezultaty — mówią nam: przewodniczący Dzielnicy, kol. Bielecki i referent kulturalno-oświatowy kol. Fuchs — osiągnęliśmy dzięki statemu oddziaływaniu na młodzież niezorganizowaną, przez wyjaśnienie roli i znaczenia ZMP w walce o pokój, poprzez propagowanie współzawodnictwa pracy i stałą opiekę nad jego przodownikami, zarówno ZMP-owcami, jak i niezorganizowanymi.

— Na naszej dzielnicy — dodaje kol. Fuchs — sprawujemy stałą opiekę nad harcerzami. Chcemy, aby ZMP-owiec stał się dla harcerzy tym, czym jest w Związku Radzieckim komсомолец dla pioniera. Ścisłe współpracujemy z S. P., wspólnie przeprowadzając akcje, zebrania i wspólnie podejmując zobowiązania. W każdym zarządzie koła ZMP zasiada komendant hufca S.P.

Nie sądzicie — mówi kol. Bielecki — że zajmujemy się tylko werbunkiem. Akcją masowego szkolenia objęci są wszyscy członkowie naszej dzielnicowej organizacji. Wraz z umasowieniem jej szeregów, następuje stałe podnoszenie poziomu ideologicznego.

Hasło „Każdy ZMP-owiec przodownikiem pracy, każdy przodow-

nik pracy ZMP-owcem” — zaczyna u nas schodzić z transparentów na ziemię. We współzawodnictwie pracy na naszej dzielnicy bierze udział 1600 młodych robotników i robotnic, z czego ponad 650 — to są ZMP-owcy.

Pracujemy zespołowo. Mamy sprawnie działający trzydziestoosobowy kolektyw robotniczy, kolektyw oświatowy, oraz stale działające trójki kontrolne, które badają warunki pracy młodzieży, zatrudnionej w przemyśle prywatnym. Obecnie, w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, postawiliśmy sobie za cel zorganizowanie kół T.P.P.R. we wszystkich szkołach, a wspólnie z organizacją partyjną w wielu zakładach pracy.

Dzielnica Śródmieście - Prawa dobrze pracuje, bo opiera się w pracy na mocnym, szerokim aktywie, który żyje pracą organizacyjną i dobrze rozumiał stojące przed nim zadania. Dzięki właśnie takiemu aktywowi dzielnica Śródmieście - Prawa w dniu Konferencji Łódzkiej zasłużyła na miano przodującej.

J. Leń.



Fragment manifestacji młodzieży łódzkiej w dniu 1 Maja 1949 r.

### Kol. Stanisław Kaluga

Gdyby przed dziesięcioma laty zapytano 17-letniego wówczas Stanisława Kalugę, co zamierza robić po ukończeniu szkoły powszechnej, westchnąłby tylko smutnie i nic by nie odpowiedział.

O czymże bowiem mógł wówczas marzyć syn bezrolnego chłopca? Czy może o kosztownej nauce w gimnazjum? Nie, o tym nie myślał. W domu była bieda, nawet nie starczało na okraszenie kartofli. A przecież



Stanisław tak bardzo pragnął się uczyć. Tęsknota do nauki wzmogła się w nim jeszcze bardziej, gdy wstąpił do „Wici”. Radykalnych członków tej organizacji okoliczni przedwojenni dzielnice nazywali komunistami. Ball się ich pracy samokształceniowej i śmiałych spojrzeń młodych chłopców.

W „Wiciach” Stanisław po raz pierwszy zetknął się z zakazaną literaturą rewolucyjną. Dużo czytał. Z każdym dniem lepiej rozumiał przyczyn niesprawiedliwości społecznej i drogi wiodące ku wyzwoleniu. Co raz większy rósł w nim bunt.

Latą okupacji — to okres walki

## Nasi przodownicy pracy i nauki

Stanisława w szeregach Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. Po wyzwoleniu początkowo pracuje na wsi, a potem w spółdzielni w Łowiczu. Pragnienie nauki jednak nie wygasa. Stanisław dowiaduje się o Kursie Przygotowawczym na Wyższe Uczelnie. Zostaje przyjęty. Z początku służy mu opornie. Miał przecież tyle braków i 11 lat przerwy w nauce. Początkowo niepowodzenia nie zrażają go jednak. Potrafi walczyć z trudnościami. Pod koniec roku szkolnego jest już jednym z najlepszych uczniów. Lecz nie tylko się uczy. Jest równocześnie, aktywistą ZAMP-u na Kursie Przygotowawczym. W tym roku kończy Studium Wstępne.

— Za kilka miesięcy będę już na Uniwersytecie — mówi nam z radością i dumą. Pójdę na polonistykę będę studiował z zapałem. Wiem dobrze, że nasza wieś oczekuje młodej inteligencji polskiej.

### Kol. M. Marcinkowska

Na każdej przerwie między lekcjami otaczają ją koleżanki.

— Marysiu, wytłumacz.

— Marysiu, pomóż!

I tak zawsze, każdego dnia, na każdej przerwie Marysia tłumaczy, pomaga. Czynnici to nie tylko dlatego, że jest celującą uczennicą w X klasie. Uważa ona, że podniesienie poziomu nauki, za swój ZMP-owski obowiązek. A

Marysia Marcinkowska jest naprawdę dobrą ZMP-ówką. Z oddaniem pracuje w samorządzie szkolnym, jest również sekretarką szkolnego koła.

Czasem pytają ją koleżanki: — Jak ty możesz wszystkiemu poddać, jak sobie radzisz?



Wtedy odpowiada: — Jestem ZMP-ówką, a to znaczy, że muszę przezwyciężać trudności i

przeszkody, to znaczy, że muszę przodować. I nie tylko ja, nie tylko nasze koło przy XII Gimnazjum i Liceum, ale cała organizacja, której zadaniem jest kierowanie i przewodzenie młodzieży polskiej.

### Kol. Janek Otto

Nie trudno jest znaleźć w PZPDz Nr 6 kol. Jana Otto. Znajdą go bowiem go tam wszyscy starzy i młodzi. Jakże mogą nie znać Janka, skoro pracuje on już w tych zakładach od 1945 roku. I to jak pracuje!

We współzawodnictwie uczestniczył od 1946 roku. Zawsze wybił się na czoło. Pięciokrotnie otrzymuje nagrody. Na zakończenie IV etapu Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy otrzymał rower, w V — kupon materiału na ubranie. Ale Janek nie pracuje dla nagród. Ważne dlań jest to, że wie dla kogo pracuje.

Jego zasługi zostały też należycie ocenione. 1 Maja 1949 roku został udekorowany przez Prezydenta Bieruta Srebrnym Krzyżem Za Sługi. Ta nagroda, otrzymana z rąk Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, była dla niego bo-

## ZMP walczy z analfabetyzmem

*List*  
Kajserdeorniej dziękuję dla  
Związku Młodzieży Polskiej że  
mi przyniesł z dużą pomocą  
w nauce pover ratoremie kursu  
dla analfabetów w naszej  
fabryce. Jestem bardzo  
radośwalona że się nauczyłam  
czytać, i pisać, wachawać i chęć  
się uroyo dalej. Kuchniak Julia

Hasło walki z analfabetyzmem, rzucone przez Rząd i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą spotkało się z dużym zrozumieniem wśród młodzieży ZMP-owskiej.

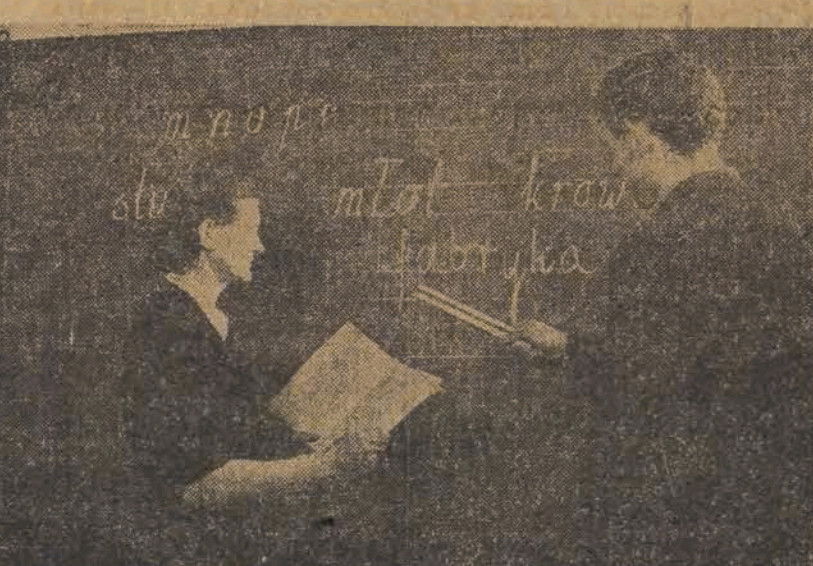
Koła szkolne, fabryczne i akademickie zorganizowały szereg kursów początkowej nauki pisanja i czytania.

W chwili obecnej około 1000 analfabetów uczęszcza na kursy ZMP-owe, bądź też korzysta z indywidualnych lekcji, udzielanych przez naszą młodzież.

O rezultatach tej nauki świadczy najwymowniej list, który zamieszczamy powyżej. Nie chcemy się jednak zadowolili dotychczasowymi sukcesami. Pragniemy zorganizować jeszcze więcej takich kursów i objąć nimi większą ilość analfabetów.

Ambicją całej naszej organizacji i wszystkich jej członków jest zlikwidowanie analfabetyzmu w Łodzi jeszcze przed 1952 r.

Na zdjęciu poniżej — fragment lekcji języka polskiego na kursie dla analfabetów, prowadzonym przez ZMP-owców.



### Kol. St. Wawrzos

Od czasu, gdy koleżanka Stanisława Wawrzos z PZPB nr 8 została kierowniczką młodzieżowej brygady jakościowej, jak gdyby spoważniała. — O czym ty stale myślisz? — pytają koleżanki



— Bo widzicie — odpowiada wtedy — tu nie chodzi tylko o to, abym sama dobrze pracowała, ale trzeba podciągnąć brygadę, no i całą młodzież w zakładzie. Może by zorganizować jakies kursy, albo w inny sposób się szkolic?

Na razie w „ósemce Bawełnianej” żadne kursy jeszcze nie powstały. Ale koleżanka Wawrzos nie rezygnuje ze szkolenia. Choć sama musi pilnie uważać na krosna, jednak zawsze znajduje chwilę czasu, aby podejść do tej, czy innej młodej tkaczki, aby wytłumaczyć jej, jak należy puszczać czołenka, jak uporządkować osnówkę i naprawić powstały w tkaninie błąd. I choć jest młoda, koleżanki słuchają jej wskazówek z wielką uwagą. Wiedza wszyszy dobrze, że z krosien Stasi schodzi prawie tylko „rima” i „extra”.



# „Kurnik” na kółkach...



„Podróże kształcą” mówią wszyscy i z ochotą czy raczej, bowiem obojętnie czy jedzie ktoś z Łodzi do Warszawy, czy z Owczar do Piekutkowa. Zawsze potrzeba czy też nie, jeżdżą po całej Polsce. I mają znaną szereg rzeczy nowych i uczy się. Piękne widoki, odmienność uprawianych roślin, widziane z okna wagonu kolejowego lub autobusu, składają się na całość przeważnie przyjemnej podróży. Piszę „przeważnie” ponieważ nie zawsze podróż taka jest przyjemnością. O przebiegu takiej mniej przyjemnej podróży, mogą powiedzieć podróżni zmuszeni jeździć (na swe nieszczęście) trasą Radońsko-Wieluń.

Oddaję im więc głos, — tym biednym, zmęczonym, spoconym i uważającym podróż za jedną z plag egipskich — obywatelom.

— Zaczyna się od upychania — opowiada jeden z mniej spoconych pasażerów — to znaczy, że do pełnego już samochodu dosiadają wciąż nowi amatorzy jazdy. Trwa to dotąd, aż w samochodzie utworzy się jedna ludzka masa. Wtedy zaczyna się najgorsze. Wóz rusza... I pędzi 20 km na godzinę przy zgrzycie starych hamulców, skrzypieniu fciań, brzęku popękanych szyb i tumanach kurzu unoszących się (nie myślcie, że za samochodem) we wnętrzu tego „kurnika”.

Oto obrazek podróży autobusem, którym obsługuje Spółdzielnia Transportowo-Samochodowa w Wieluniu linię Wieluń-Radomsko.

A można tego uniknąć drożdż podróżni, gdyby wprowadzono na trasę przyzwoite wozy, albo oddano linię w ręce PKS-u, który napewno uruchomiłby wspaniałe (znane pasażerom wielunińskim z opowiadań i rzadkich podróży do Łodzi) „Fiaty”.

(Jotes)

# Zapoznajemy się z dorobkiem bratniego narodu Filmy-książki-broszury-czasopisma-odczyty-

## w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wsi

Hasła Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej znalazły żywy oddźwięk nie tylko wśród klasy robotniczej, ale i wśród najszerszych mas chłopskich.

Związek Samopomocy Chłopskiej zainicjował szereg wielkich akcji, mających służyć idei pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ogólny przebieg Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wsi zobrazował wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — St. Piotrowski. Skłama się na: mobilizacja kin obiadkowych i ekip estradowych ARTOS-u, marsze jesienne „Szlakami Zwycięstw”, masowy kolportaż prasy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz ksiąg autorów radzieckich i książek polskich, poświęconych problematyce Związku Radzieckiego i organizacji odczytów na wsi. Opleka nad grobami żołnierzy radzieckich, wzmocnienie ruchu łączności między miastem a wsią oraz masowy konkurs na sztukę i pieśń radziecką.

**FILMY RADZIECKIE NA WSI**

Podobnie, jak w większych miastach, gdzie odbywają się obecnie festiwale filmów radzieckich, w okresie Miesiąca Pogłębiania

Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wsiach wyświetlane są najlepsze filmy produkcji radzieckiej. 5000 wsi odwiedzą kina objazdowe Filmu Polskiego, który zmobilizował do tej pracy 166 kin oraz Wiejskiej Spółdzielni Kinowej, która wystąpiła 12 kin.

Ekipy kinowe nie ograniczają się jedynie do wyświetlania filmów, ale prowadzą również kolportaż pism i książek radzieckich.

Dużą atrakcją są również występy zespołów estradowych ARTOS-u. 26 ekip ARTOS-u wystąpi w 500 gromadach wiejskich.

**MARSESE JESIENNE**

Jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw” stały się na wsi masową imprezą, którą zainteresowała się nie tylko młodzież, ale i starsi. Marsze odbyły się w pierwszym terminie w dniu 16 bm. W pozostałych miejscowościach urządzają

ne będą w dniach 26 i 30 bm. Do tychczas do marszów zgłosiło się 3,250 Ludowych Zespołów Sportowych z 115 tys. uczestników oraz liczne zespoły „SP”, ZMP i ORM. Zgłasza się również młodzież niezorganizowana.

**UPOWSZECHNIENIE KSIĄŻEK RADZIECKICH**

Szeroko prowadzony jest kolportaż książek, broszur i czasopism. Zarząd Główny ZSCh rozesłał na wieś 2 tysiące 21-tomowych bibliotek, zawierających tłumaczenia książek radzieckich. Ponadto rozesłano wiele broszur, jak np. 6 tysięcy egzemplarzy broszury „Rodzina w ZSRR”, 3 tysiące egzemplarzy broszury „Wielka Rewolucja Październikowa w Polsce” oraz 7 tysięcy innych przysług wydanych przez TPPR, omawiających przede wszystkim zagadnienia wsi radzieckiej.

Jednocześnie wspólnie z Centralą Rolniczą Spółdzielni rozesłało do 2 tysięcy gminnych spółdzielni 36-tomowe komplety książek do normalnej rozprzedaży. Niezależnie od tego zainicjowano kiermasze i kioski z książkami radzieckimi, które organizują spółdzielnie z działaczami ZSCh we wsiach gminnych z okazji zebrań, zjazdów i tp. Oprócz książek, spółdzielnie kolportują pismo „Wolność” i „Przyjaźń”.

Według przybliżonych obliczeń w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dostarczy się dla ludności wiejskiej 317 tys. książek.

**ODCZYTY**

W okresie od 7 października do 7 listopada br. ZSCh planuje zorganizowanie przynajmniej jednego odczytu w każdej gromadzie. Do pracy tej przystąpili m. in. wszyscy uczestnicy wycieczek na Ukrainę Radziecką, którzy na zebrańach dzielą się z chłopami swymi wrażeniami ze zwiedzania kołchozów. Odczyty wygłaszają ponadto członkowie powiatowych kół prelegentów ZSCh oraz członkowie związków zawodowych. Do tychczas według niekompletnych danych odbyło się 2,800 odczytów w poszczególnych wsiach oraz 1,500 odczytów w gminach, na zaplanowaną na okres Miesiąca ilość 14 tysięcy odczytów.

**KONKURS NA SZUKĘ I PIĘŚŃ RADZIECKĄ**

Konkurs ten jest pierwszą w Polsce tak szeroko przeprowadzoną imprezą amatorskich zespołów wiejskich, o czym świadczy liczba 1,160 zespołów, które do 12 bm. zgłosiły swój udział w konkursie. Zespoły, przystępujące do konkursu, wybrały z podanego repertuaru sztukę lub pieśń radziecką i wystąpiły z nimi na wiecach wiejskich, poświęconych pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej, a następnie na eliminacjach powiatowych, które wyłoniły po 1 lub 2 najlepsze zespoły. Z kolei zespoły te wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich, a następnie w ogólnokrajowych.

Pierwsze eliminacje wojewódzkie odbyły się w Lublinie, gdzie wyróżniono dwa chóry z Siennicy Różanej i z Krzekowa. Eliminacje w Lublinie wywołały ogromne zainteresowanie ludności Lublina, o czym świadczy fakt, że na pokazy ludowych zespołów artystycznych przybyło około 32 tysiące mieszkańców miasta.



# Regnów

## w odpowiedzi na apel Kielczygłowa

Na terenie powiatu rawskiego, zadłużenie wsi wobec Skarbu Państwa jest poważne. Przesłany w tym celu zaopiniowanie każdej gminy wzbudziło wielkie zainteresowanie miejscowych działaczy. Wszędzie po gminach i gromadach odbyły się zebrania, na których oświadczono, że przetrzymywanie pieniędzy, nie płacenie podatków i FOR-u w terminie nie pozwala na prowadzenie robót inwestycyjnych. Na zebraniach tych podejmowano zobowiązania do uregulowania wszelkich należności w terminie i podejmowano wspólnie działania między gromadami i

między gminami. Nowe Miasto wezwało do współzawodnictwa Rawę Mazowiecką, by do dnia 25.10. br. uregulować należności bieżące podatku i FOR-u, wpłacić wszystkie inne należności i zadłużeń nastąpi do dnia 10 grudnia br. Ponadto do współzawodnictwa wezwano Lubochnię, Starą Wieś, Boguszyce i Lubanie-Wałowice.

Jedno z takich zobowiązań podpisali na zebraniu gminnym sołtyś gminy Regnów, którzy postawili sobie za wzór gminę Kielczygłowa, pow. wielunińskiego i postanowili iść jej śladami, by do dnia

23 października uregulować wszystkie zaległości podatku gruntowego i FOR-u oraz wszystkie inne zadłużenia. Dla szybszego zrealizowania swego zobowiązania poszczególne gromady przystąpiły do współzawodnictwa. Łącznym współzawodniczy będzie z Podskarbicami Królewskimi, Leopoldów z Gutkami, Komorów z Ossowicami, Regnów z Podskarbicami Szlacheckimi itp. A więc apel gminy Kielczygłowa został należycie zrozumiany przez Regnów.

M. K. z pow. rawskiego

# Domagamy się sklepu spółdzielczego we wsi Skoczykłody!

## Dlaczego zarząd Gminnej Spółdzielni nic w tym kierunku nie robi?

Gmina Głuchów składa się z kilkunastu gromad, z których ludność zaopatruje się w potrzebne artykuły bądź to w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, bądź też w jej filiach rzadka rozsianych po terenie.

Taki stan rzeczy nie jest jednak wystarczającym, a ilość sklepów niedostatecznie obsługuje swych odbiorców. Dlatego też szereg gromad pragnie założyć u siebie filie Gminnej Spółdzielni, aby na miejscu zaopatrywać się w potrzebne towary. Do takich należy wieś Skoczykłody, której mieszkańcy już 15 marca br. złożyli do Zarządu Gminnej Spółdzielni w Głuchowie podanie z prośbą o otwarcie sklepu. Z niewiadomych przyczyn do tej pory

chłopi ze Skoczykłodów nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Ponadto przedstawiciele gromadzkiej organizacji partyjnych i społecznych udawali się w tej sprawie do PZGS-u i Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, ale z tym samym skutkiem.

Dziwnym się to wydaje w chwili obecnej, kiedy rozwój spółdzielczości wiejskiej leży wszystkim na sercu i stawiany jest jako jeden z najważniejszych zagadnień wsi. Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej winien baczną uwagę zwrócić na ten odcinek pracy i wglądnięć w działalność Gminnych Spółdzielni, tym bardziej, że nie zawsze stoją one na wysokości swego zadania. Obowiązkiem zaś Powiatowego Zarządu

Związku Samopomocy Chłopskiej jest skontrolowanie, czy sprawa ta została pomyślnie załatwiona dla mieszkańców Skoczykłodów. A spółdzielczością należy interesować się i to nie tylko na terenie gminy Głuchów, ale również na terenie całego powiatu skier-niewickiego.

K. P. Korespondent „Głosu Chłopskiego” z Głuchowa pow. skierniewicki

# Z kraju naszych przyjaciół

## Wielkie sukcesy rolnictwa radzieckiego

Ostatnie dwa obwoody syberyjskie: nowosybirski i krasnojarski wykonały plan dostaw zboża dla państwa. Obwód nowosybirski dostarczył w roku bieżącym ponad 61 tys. ton więcej, niż w roku ubiegłym i o ponad 109 tys. ton więcej, niż w roku 1940, zapowiadając zarazem, iż dostarczy jeszcze państwu 64 tys. ton zboża ponad plan.

Obwód krasnojarski dostarczył w br. 48 tys. ton więcej zboża, niż w roku ubiegłym. Wszystkie obwoody syberyjskie w roku bieżącym znacznie przekroczyły ilość wyzszloroczne, a także poziom przedwojenny.

Szczególnie wysokie zbiory osiągnęła w roku bieżącym Kazachska SRR, która dostarczyła dotychczas państwu o 320 tys. ton zbo-

ża więcej, niż w 1940 roku i 480 tys. ton więcej, niż w roku ubiegłym.

# Gromada Anielin produkuje w kontraktacji trzody

Gromada Anielin gminy Lanięta w powiecie kutnowskim liczy tylko 20 małych i średniorolnych gospodarstw. Mimo to, gromada ta produkuje na terenie gminy w kontraktacji trzody chlewniej.

Ostatnio chłopcy z Anielinej zakontraktowali dalsze 26 świń, co łącznie z zakontraktowanymi już daje w sumie 46 sztuk.

Ponadto chłopcy z Anielinej uczynili wszystkie gromady do współzawodnictwa w kontraktacji trzody na rok 1950.

Czynem tym chłopcy dali dowód swego wielkiego wyrobienia społecznego i zrozumienia doniosłości akcji „H”.

W kontraktacji na terenie gminy Lanięta wysunęły się na czoło poza Anielinej, gromada Grochów oraz Szkoła Rolnicza w Imielnie.

Z gospodarzy najwięcej zakontraktował przez Gminnej Spółdzielni, matorolny chłop, który dostarczył już na spedy 5 sztuk świń o przeciętnej wadze 150 kg.

# PORADNIK hodowcy

Niewiele już dni dzieli nas od przymrozków jesiennych, które zwracają na polach resztki nie użytkowanych roślin zielonych, zmuszając tym samym do przejścia na żywienie zimowe.

Jakkolwiek zimowe żywienie na szego inwentarza ulega powoli poprawie, to jednak mamy jeszcze sporo takich gospodarstw, gdzie podstawą żywienia krów w tym okresie jest siłma i pomyje.

Nie trzeba być znanym hodowcą, żeby stwierdzić, że takie żywienie to strata dla gospodarstwa. Na utrzymanie krowy przy życiu musimy jej dać pewną ilość paszy. Ilość ta jest zawsze jednakowa, bez względu na to, czy krowa da nam 2 litry mleka czy 20, wyliczając naturalnie wypadki, gdzie krowa od jesieni do wiosny systematycznie chudnie.

Dlatego każdy rolnik winien tak

# Kiszonki i silosy podstawą gospodarki paszowej

zabezpieczyć się w paszę, aby oprócz t. zw. paszy bytowej (na utrzymanie inwentarza przy życiu) dysponować paszą produkcyjną t. j. tą, która zostanie przerobiona na mleko. Pasza, która ma być to zadanie spełnić są kiszonki. Jest to pasza pożywna, amaczna, posiadająca znaczne ilości białka (białko potrzebne jest na produkcję mleka) i tania.

wymi (np. wyka ozima z żytem lub peluszką z owsem), liście kapusty i zielenka nać ziemniaczana.

Do grupy trzeciej zaliczamy rośliny trzody kiszące się — należą tu: trawy, tulin, peluszkę w czystym siewie, koniczynę, lucernę i inne rośliny motylkowe. Kiszą się one trudniej dlatego, że posiadają dużo białka, ale też dobre zakiszone dają paszę najwięcej wartościową. Badań najgorzej z nich kisi się seradela. Pochodzi to stąd, że jest ona rośliną wysokobiałkową, a jednocześnie posiada drobne listki i splecione łodygi najtrudniej daje się dobrze utłoczyć.

Chcąc mieć pewność, że kiszonka dobrze się uda, należy zwrócić uwagę na to, że jest ona rośliną wysoko- i jednoznacznie posiada dające drobne listki i splecione łodygi najtrudniej daje się dobrze utłoczyć.

Chcąc mieć pewność, że kiszonka dobrze się uda, należy zwrócić uwagę na to, że jest ona rośliną wysoko- i jednoznacznie posiada dające drobne listki i splecione łodygi najtrudniej daje się dobrze utłoczyć.

# Różnica cen zakupu hamuje skup mleka

## Kłopoty opoczyńskiej Spółdzielni Mleczarskiej

Do zakresu czynności Okręgowej Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Opocznie, należy między innymi skup nabiału z terenu całego powiatu. Plan skupu na IV kwartał wyniósł 160 tys. sztuk jaj.

Dzięki podwyższeniu przez Spółdzielnię ceny zakupu od producenta — do dnia 19-go b.m. zakupiono 50 tys. jajek.

Gorzej jest natomiast ze skupem mleka. Istnienie t. zw. „stref”, do których zaliczone są poszczególne powiaty, wprowadza różnice w cenie zakupu i sprzedaży świeżego mleka.

Ponieważ Opoczno zaliczone jest do IV-jej t. j. najniższej strefy, a sąsiednie powiaty do I i II-jej, okoliczni bogaciejsi producenci posiadający po trzy, cztery i więcej krów, wolą dostarczać mleko do Tomaszowa, gdzie

otrzymują w mleczarni po 33 zł. za 1 litr, podczas gdy Opoczno na płaci tylko 28 zł.

Podobnie jest na odcinku wolnej sprzedaży dla prywatnych konsumentów. Maksymalna, dozwolona cena wolnorynkowa wynosi w Opocznie 35 zł. za litr, a w pobliskim Tomaszowie — 42 zł. Wielu więc gospodarzy, mieszkających na pograniczu obu powiatów, wywozi do Tomaszowa cały udój, sprzedając litr mleka minimum po 40 złotych.

Dopóki będzie istniała tak znaczna rozpiętość cen, trudno będzie Spółdzielni opoczyńskiej podwyższać ilości zakupywane go mleka i wywiązywać się ze swego planu. Trzeba więc pomyśleć nad zlikwidowaniem tego mankamentu.

W. Cz.

# WARUNKI PRENUMERATY „GŁOSU CHŁOPIŃSKIEGO”

Prenumerata pojedynczego egzemplarza „Głosu Chłopskiego” wynosi: miesięcznie 100 złotych, kwartalnie 300 złotych, półrocznie 600 złotych

Prenumeratę indywidualną należy zgłaszać w najbliższym Urzędzie Pocztowym lub u listonoszy wiejskich.

Prenumerata zbiorowa począwszy od 10 egzemplarzy wwyż wynosi miesięcznie 60 złotych od jednego prenumeratora. Zamówienia na prenumeratę zbiorową należy kierować pod adresem: RSW „Prasa” — kolportaż — Łódź, ulica Piotrkowska 70.

# Do tej pory tylko cztery kursy...

## Powiat Łęczycki podejmuje współzawodnictwo w zwalczaniu analfabetyzmu

Ostatnio w Łęczycy odbyło się posiedzenie Powiatowej Komisji Społecznej, na którym omawiano sprawę zwalczania analfabetyzmu na terenie powiatu.

W wyniku sprawozdań okazało się, że gminne komitety społeczne nie spełniają należycie swego zadania, idąc po drodze najmniejszego oporu i wykonując prace tylko papierkowe.

Ob. Jaszczak, który zabrał głos podkreślił wielki wkład Rządu w upowszechnienie oświaty i kultury. W dalszym ciągu zakomunikował on, że na 35 kursów zaprojektowanych we wrześniu oficjalnie zgłoszone zostały tylko cztery kursy.

W związku z powyższym omówiono projekt planu pracy na najbliższy okres. Plan przewiduje, że dwa razy w miesiącu odbywać się będą zebrania robocze Powiatowej

Komisji Społecznej celem usuwania ewentualnych braków i koordynowania pracy wszystkich zainteresowanych władz w likwidowaniu analfabetyzmu. Poza tym plan przewiduje, że każdy członek Powiatowej Komisji Społecznej zaopekujecie się jedną gminą. Do jego obowiązków należy będzie stały kontakt z Gminną Komisją Społeczną, uczestniczenie we wszystkich zebraniach, wzywowanie kursów dla analfabetów, dopilnowywanie, aby lokal w którym odbywa się kurs zaopatrzony był w opał, światło itd. Przyczynić się to do ścisłej współpracy gminnych komisji z władzami oraz zapoznania ich z aktualnym zagadnieniem, które trzeba rozpracować na terenie gminy i gromad.

W czasie ożywionej dyskusji zebrani opowiedzieli się za przystąpieniem do współzawodnictwa w likwidowaniu analfabetyzmu w poszczególnych gminach.

Jak należy rozumieć słowo tania? Otóż kiszonka jest niczym innym jak zielenką, która dla od powiedniego przechowania się musi być zakiszona tak jak kapusta, a ponieważ na kiszonkę używamy rośliny poplonej jak tulin, seradela, mieszanki, słonecznik i tp. oraz liście buraków i kapusty, które są właściwie odpadkami, mo żeśmy powiedzieć, że rośliny te są tanie. Nie zajmują one nam pola, jako plon główny, ale są siane po sprężeniu żyta lub w żyto, jako śródplony, pozwalając na wykorzystanie wiosna pola pod ziemniaki, buraki lub jarzyny. Koszt zatem roślin poplonowych ogranicza się do kosztów robocizny przy zasiewie i do kosztu wsiągnięcia ziarna.

Jakie rośliny możemy kisić? Są trzy kategorie roślin, które kiszą się łatwiej lub trudniej. Do grupy roślin łatwo kiszących się należą te, które zawierają dużo cukru lub skrobi, a więc liście buraków, zwłaszcza cukrowych, żyto zielone, koński ząb, kukurydza, wyłki buraczane i parowane ziemniaki.

Grupa druga obejmuje rośliny kiszące się średnio jak słonecznik mieszanki motylkowych ze zbo-

żem (np. wyka ozima z żytem lub peluszką z owsem), liście kapusty i zielenka nać ziemniaczana.

Do grupy trzeciej zaliczamy rośliny trzody kiszące się — należą tu: trawy, tulin, peluszkę w czystym siewie, koniczynę, lucernę i inne rośliny motylkowe. Kiszą się one trudniej dlatego, że posiadają dużo białka, ale też dobre zakiszone dają paszę najwięcej wartościową. Badań najgorzej z nich kisi się seradela. Pochodzi to stąd, że jest ona rośliną wysoko- i jednoznacznie posiada dające drobne listki i splecione łodygi najtrudniej daje się dobrze utłoczyć.

Chcąc mieć pewność, że kiszonka dobrze się uda, należy zwrócić uwagę na to, że jest ona rośliną wysoko- i jednoznacznie posiada dające drobne listki i splecione łodygi najtrudniej daje się dobrze utłoczyć.

Chcąc mieć pewność, że kiszonka dobrze się uda, należy zwrócić uwagę na to, że jest ona rośliną wysoko- i jednoznacznie posiada dające drobne listki i splecione łodygi najtrudniej daje się dobrze utłoczyć.



# ROZRYWKI UMYŚLOWE

Rozwiązywanie logogryfów, szczególnie wtedy, kiedy za trafne rozwiązanie można otrzymać nagrodę, jest zajęciem przyjemnym, może się jednak zmudzić po pewnym czasie.

Celem uniknięcia tej ewentualności postanowiliśmy dla odmiany dać dziś Czytelnikom tzw. „bilety wizytowe”.

Bilety te — początkowo przedstawiały nazwiska szeregu znanych ludzi, ale w drukarni składacz rozsyłał przypadkowo wizytówki; nie pamiętając zaś właściwych nazwisk — ułożył z tych samych czcionek inne.

Zadaniem czytelników jest poprzestawianie w ten sposób liter, aby dały pierwszą literę imienia i właściwe nazwisko danej osoby.

J. Resauj

M. Gitydrow

K. Twagoldt

E. Lathmanne

N. Pienn

A. Raukep

K. Morasi

R. Diarrubi

Dla ułatwienia rozwiązania podaje my, że wizytówka 1) to francuski działacz robotniczy zamordowany w r. 1914, 2) niedawno zmarły działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, 3) prezydent jednej z republik ludowo-demokratycznych, 4) przywódca niemieckiej klasy robotniczej, 5) znany działacz antyfaszystowski i antywojenny, zamordowany przez hitlerowców, 6) działacz lewicowy Włoskiej Partii Socjalistycznej, 7) pierwsza kobieta — minister spraw zagranicznych, 8) przywódca węgierskiej klasy robotniczej, 9) kobieta, której imię jest symbolem walczącej Hiszpanii.

# TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR „OSA” — Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 „KRAWIEC W ZAMKU”. Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY

ul. 11 Listopada 21, tel. 150-34.

„KLUB KAWALERÓW”. Przedstawienie szkolne. Początek o godz. 18.30. Pasaie Partout nieważne.

TEATR LALEK „ARLEKIN”

Codziennie o godz. 17 min. 15 w. Czwolowisko masek i lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA”. W niedzielę i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1

(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

# KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Nowa Albania”; ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 7. BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Nauczycielka wiejska”; godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45”; godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — „Nowa Albania”; godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do Domu” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Nauczycielka wiejska”; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

REKORD (Rzgowska 2) — „Posłuchaj Mózg”; dla młodzieży godz. 18. „Kwiat Miłości”; godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Złoty Róg” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane Piosenki” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 12.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Dusza Czarnych”; dla młodzieży godz. 16. „Tragiczny pościg” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje”; godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 10.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane Lotnisko” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doby” — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolony dla młod. od lat 14.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napierkowski 18) — „Wilcze Doby” — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony dla młod. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariéra” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

## W kalejdoskopie niedzielnych imprez na pierwszy plan wysuwa się mecz bokserski Kolejarz (Gdańsk) - Związkowiec Zryw

Najważniejszą imprezą jutrzejszej niedzieli będzie mecz bokserski o mistrzostwo ligi, rozegrany pomiędzy Związkowcem Zrywem i Kolejarzem z Gdańska, drużynowym mistrzem Polski. Łożdzianie mają okazję powiększyć stan posiadanych punktów, jednak i w tym wypadku miejsca w tabeli nie zamieniają z nikim.

Po niedzielnych meczach nastąpi przerwa w zawodach mistrzowskich do dn. 8. I. 1950 r. Z tego też względu hala na Widzewie powinna być wypełniona po brzegi.

Na przedmecz spotykają się zespoły Związkowca Zrywu i Ogniem. W Piotrkowie Concordia rozegra mecz z DKS z Aleksandrowa. Faworytem jest drużyna gospodarzy. Bawelna spotyka się z rezerwą ligowego ŁKS Włókniarza. Jeśli Bawelna chce zdobyć tytuł mistrza Łodzi, musi bezwzględnie pokonać swego niedzielnego przeciwnika.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH Drużyny piłkarskie okręgu łódzkiego grają tym razem na wyjazdach. ŁKS Włókniarz udaje się do Bytomia, gdzie spotka się z tamtejszą Polonią. Najprawdopodobniej łożdzianie zdobędą dalsze dwa punkty. Widzew ma gorszą sytuację, bowiem gra z Garbarnią. Powinien jednak uzyskać szczytny wynik PTC stoi na straconej pozycji, zmierzy się bowiem z Lublinianką, z którą wątpliwa jest rzecz, czy nawet uzyska wynik remisowy.

KOLEJARZ CZY SPÓJNIA? Ciekawie zapowiedzą się mecz Kolejarza Łódzkiego ze Spójnią. Ta ostat

wiecz Zryw gra z rezerwą ligowego ŁKS Włókniarza.

## Ze sportu radzieckiego



Jesienny bieg na przełaj zorganizowany przez Związki Zawodowe w Sokolnikach pod Moskwą

## Plan Pracy Sportu Związkowego

W ORZ odbędzie się w czwartek 20 bm. konferencja referentów sportowych Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych. Obradom przewodniczyć kierownik Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu — ob. Borki.

Na marginesie uchwały Biura Politycznego KC PZPR omówiono braki i niedociągnięcia w pracy sportowej zrzeszeń.

Przedyskutowano również szeroko plan pracy na rok 1950 w klubach i sekcjach oraz ustalono kalendarzyk imprez.

## Z listów do redakcji...

## Przykra sprawa...

W tych dniach do Redakcji naszej nadeszły list od jednego z młodych pracowników PZPB w Rudzie Pabianickiej, świadczący, że w niektórych zakładach pracy sprawy wychowania fizycznego, jak również niektóre imprezy, na których nam powinno specjalnie zależeć — nie znajdują należytego zrozumienia i nie są wiaściwie doceniane.

## DZISIAJ W SALI YMCA

Piłka ręczna: godz. 18-19 towarzyskie; zawodowe drużyn szkolnych: siatkówka żeńska: Szkolny Klub Sportowy V — Szkolny Klub Sportowy IV, siatkówka męska: Klub Sportowy im. Batorego Warszawa — Szkolny Klub Sportowy XV, koszykówka męska: Szkolny Klub Sportowy im. Batorego Warszawa — Szkolny Klub Sportowy im. Kopernika.

Wielki sukces w zawodach lekkoatletycznych, z udziałem czołowych zawodników radzieckich, poprawiono 3 rekordy ZSRR.

## Nowe rekordy lekkoatletów ZSRR

MOSKWA (obst. wł.). — Na odbywających się w Tbilisi zawodach lekkoatletycznych, z udziałem czołowych zawodników radzieckich, poprawiono 3 rekordy ZSRR.

## O puchar ZSRR

MOSKWA (PAP). — (obst. wł.). — W wielu miastach radzieckich odbywają się obecnie finałowe spotkania piłkarskie, poszczególnych okręgów, które wyłonią kandydatów do dalszych rozgrywek o puchar ZSRR.

## Rekord świata za prowadzeniem motoru

PARYZ (obst. wł.). — Kolarz francuski Paillard ustanowił na torze w Kursy rekord świata w jeździe godzinnej za prowadzeniem motoru.

## Plan Pracy Sportu Związkowego

W ORZ odbędzie się w czwartek 20 bm. konferencja referentów sportowych Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych.

## Hokeiści Polscy

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie zaproszona została do Brna, na międzynarodowy obóz treningowy, który odbędzie się tam w dniach od 23 października do 6 listopada br.

## Przykra sprawa...

W tych dniach do Redakcji naszej nadeszły list od jednego z młodych pracowników PZPB w Rudzie Pabianickiej, świadczący, że w niektórych zakładach pracy sprawy wychowania fizycznego, jak również niektóre imprezy, na których nam powinno specjalnie zależeć — nie znajdują należytego zrozumienia i nie są wiaściwie doceniane.

## DZISIAJ W SALI YMCA

Piłka ręczna: godz. 18-19 towarzyskie; zawodowe drużyn szkolnych: siatkówka żeńska: Szkolny Klub Sportowy V — Szkolny Klub Sportowy IV, siatkówka męska: Klub Sportowy im. Batorego Warszawa — Szkolny Klub Sportowy XV, koszykówka męska: Szkolny Klub Sportowy im. Batorego Warszawa — Szkolny Klub Sportowy im. Kopernika.

# RADIO

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 PRZERWA. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X-XI — wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej”. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciek. aud. przyszł. tygodn. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Polska muzyka ludowa. 14.55 Muzyka słowiańska. 15.30 „Kartki z pamiętnika” — słuchowisko dla dzieci. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Przemówienie przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP J. Feliksaka. 16.30 (Ł) „W okopach Stalingradu” — słuchowisko wg powieści W. Niekrasowa w radiof. i reż. T. Markowskiego. 17.00 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 Wiadomości „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszczętna Radiodowa” kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii”. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Czapajewo” — II fragm. powieści D. Furmanowa. 22.00 (Ł) „Jak powstała Łódź” — pogadanka historyczna J. Goldberga. 22.15 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert. Transmisja z CZECHOSŁOWACJI. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert żyweń. 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

## Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego): Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncert przybyszący się w srody od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1.115 metrów.

## W. Ażaiw 295

## Daleko od Moskwy

— Mitieńka! — wyrwało się Aleksemu, gdyż podobnie jego braciśzek lubił skradać się ku niemu. Poznawszy Pietię, Aleksy milcząc przyciągnął go do siebie. Długo przechadzali się wzdłuż osady i nad brzegiem polyskującego w słońcu Adunu. Pietia z zapalem opowiadał o wrażeniach i o swojej pracy na czwartym punkcie. Osiem brygad spawaczy rozstawił po dwóch na dziesięciokilometrowym odcinku. Nie schodzi z konia i w ten sposób może kontrolować pracę spawania na dwóch frontach. Pietia ogromnie interesował się Umara Mahometem i Aleksy musiał szczegółowo opowiedzieć mu o metodzie pracy najlepszego spawacza budowy, ile minut trwa u niego jedno spawanie, jakimi posługuje się przyrządami, jak pracują jego pomocnicy i jak spawa się elektrodą.

Kowszow zawezwał Pietię, gdyż miał zamiar ściągnąć go na cieśninę, dokąd zamierzał powrócić. Ale zrozumiał, że chłopak wprost przyszył do swego punktu, że brnie w kłopotach, więc nie powiedział mu nic o swoich wobec niego zamiarach. Już po godzinie Pietka zaczął się dreczyć, gdyż nie chciał rozstawać się z Aleksym, a z drugiej

strony obawia się przepuścić powracającego na punkt auto. Młodzieniaszek wszystko miał ściśle obliczone: pragnął w ciągu szesnastu godzin dotrzeć na miejsce i zdążyć na jutrzejszą wieczorną zmianę. Pietka już próbował wyobrazić sobie, czy jego spawaczom udało się wykonać dwie normy, a równocześnie chcieli słuchać szczegółów o śmierci i pogrzebie Topolowa.

— My obaj — jesteśmy jego spadkobiercami, — mówił z przejęciem Aleksy. — Od niego do mnie, ode mnie do ciebie, jak sztafeta powinna biec nieskończona praca. Ty, Pietia, nie ograniczaj się do trosk dzisiejszego dnia. Oprócz spawania czeka Cię jeszcze wiele innych spraw. Już czas, mój drogi, pomyśleć o swojej własnej pięciolatce rozwoju własnych sił.

Pożegnali się, jak bracia, nie wstydząc się objąć się i ucałować trzykrotnie. Pietka wpatrzył się w twarz Aleksę, przelknął ślinę, zacisnął zęby i pobiegł, przyciskając łokcie do boków i naprężając nogi.

Wreszcie Aleksy musiał jednak wracać do domu. Dogonił Lizoczkę Greczkiną, idącą z przedszkola, gdzie z Poliną Jakoblewną Załkiną urządziła zebranie z kierowniczkami i siostrami. Na prośbę Lizoczeki wstąpił na chwilę do Greczkinych, ażeby popatrzeć na ich skarb: czwórki dzieci — trzech chłopców i dziewczynkę o lnianych główkach i rumianych policzkach — spały w drewnianych łóżeczkach, ustawionych wzdłuż ściany.

W pokoju, z wielką troskliwością przygotowanym dla

niego, przez Zenię, a który stał pusty w ciągu całej zimy, Aleksy już nie mógł uciec od wspomnień o najdroższych ludziach, gdyż oczy ich bez przerwy spoglądały na ze stojących na stole fotografii.

Z lewej strony, z niewielkiej ciemnej pocztówki, pował nie i surowo patrzył Topolow. Z dużego rodzinnego portretu uśmiechał się Mita. Całą rodzinę fotografował przyjaciel Aleksęgo, Serioża: było to w dniu jego powrotu z południowej budowy. Wszyscy byli w doskonałych humorach. Dowcipy sypały się od Serioży do Aleksęgo, od Aleksęgo do Miti i spowrotem, jak w siatkówce. Ojciec śmiał się do rozpuku, słuchając ich. Serioża długo czekał, aż zrobią poważne twarze, ale nie doczekał się, tak, że na zdjęciu zostali uwiecznieni w tym uśmiechu.

Serioża fotografował również Zinę. Chciał koniecznie, aby Zina specjalnie upozowała głowę. Dziewczyna nie zgadzała się. „Nie usiłuj zrobić mnie piękniejszą. Alosza kocha mnie taką, jaką jestem. Czy prawda, Alosza?”. Obecnie Aleksy nie mógł oderwać oczu od jej fotografii. Spojrzenie Ziny było żywe, i pytające. Długie rzęsy jak gdyby się poruszały.

### Dzisiaj o godz. 19

## Akademia Sportowa

W ramach pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi organizuje dzisiaj o godz. 19-tej w sali teatru „Melodram” przy ul. Traugutta 18 uroczystą akademię sportową, na program której złożą się: przemówienie dyr. Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej mgr. Nonasa oraz bogata część artystyczna. Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ zaprasza na akademię wszystkich działaczy i czynnych sportowców.

## Nowe rekordy lekkoatletów ZSRR

MOSKWA (obst. wł.). — Na odbywających się w Tbilisi zawodach lekkoatletycznych, z udziałem czołowych zawodników radzieckich, poprawiono 3 rekordy ZSRR.

W skoku w dal kobiet 16-letnia Hnykina uzyskała doskonały wynik 5,82 m, który jest o 2 cm lepszy od dotychczasowego rekordu Związku Radzieckiego.

W trójskoku Szerbakow osiągnął odległość 15,43 m, bijąc dotychczasowy rekord krajowy o 20 cm.

Trzeci rekord ustanowiła reprezentacyjna sztafeta ZSRR 4x1.500 m, w składzie: Bielokurow, Sidorenko, Popow, Wietyusum. Uzyskany czas 16:00 min. jest o 8,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

## O puchar ZSRR

MOSKWA (PAP). — (obst. wł.). — W wielu miastach radzieckich odbywają się obecnie finałowe spotkania piłkarskie, poszczególnych okręgów, które wyłonią kandydatów do dalszych rozgrywek o puchar ZSRR.

Okręg moskiewski w dalszych grach eliminacyjnych reprezentować będą: „Dynamo”, CDKA, „Spartak” i „Torpedo”.

## Rekord świata za prowadzeniem motoru

PARYZ (obst. wł.). — Kolarz francuski Paillard ustanowił na torze w Kursy rekord świata w jeździe godzinnej za prowadzeniem motoru.

Paillard przebył w ciągu 1 godz. 94 km. Poprzedni rekord, ustanowiony w ubiegłym miesiącu przez Francuza Meiffre’a wynosił 87,9 km.

### GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony: 216-14, 218-23, 219-05, 224-25

Redaktor naczelny: 216-14  
Zastępca red. naczelnego: 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny: 219-05  
Dział partyjny: 224-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej: 219-42  
Dział mutacji: 223-29  
Dział miejski i sportowy: 224-21  
Dział ekonomiczny: 218-11  
Dział fabryczny: 216-19  
Dział rolny: 224-21

Redakcja nocna: 172-31

Kolportaż: 264-2, 264-3, 264-4, 264-5, 264-6, 264-7, 264-8, 264-9, 264-10, 264-11, 264-12, 264-13, 264-14, 264-15, 264-16, 264-17, 264-18, 264-19, 264-20, 264-21, 264-22, 264-23, 264-24, 264-25, 264-26, 264-27, 264-28, 264-29, 264-30, 264-31, 264-32, 264-33, 264-34, 264-35, 264-36, 264-37, 264-38, 264-39, 264-40, 264-41, 264-42, 264-43, 264-44, 264-45, 264-46, 264-47, 264-48, 264-49, 264-50, 264-51, 264-52, 264-53, 264-54, 264-55, 264-56, 264-57, 264-58, 264-59, 264-60, 264-61, 264-62, 264-63, 264-64, 264-65, 264-66, 264-67, 264-68, 264-69, 264-70, 264-71, 264-72, 264-73, 264-74, 264-75, 264-76, 264-77, 264-78, 264-79, 264-80, 264-81, 264-82, 264-83, 264-84, 264-85, 264-86, 264-87, 264-88, 264-89, 264-90, 264-91, 264-92, 264-93, 264-94, 264-95, 264-96, 264-97, 264-98, 264-99, 264-100

Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 66, III p.  
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

D-06668